

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 20 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 259

Świat pracy melduje Prezydentowi RP:

Zobowiązania Czynu Pokoju wykonane!

W setkach depeesz klasa robotnicza i pracujące chłopstwo donoszą o swoich sukcesach produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). — Zakończono zakładów pracy, chłopów, młodzież szkolną, pracownicy instytucji społecznych, przesyłają Prezydentowi Bierutowi w dalszym ciągu meldunki o wykonaniu zobowiązania podjętych dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju.

W dziesiątkach listów i depeesz polski świat pracy wyraża niezłomną wolę dalszej, nieustępliwej walki o pokój, wolę wykonania i przekroczenia zadań produkcyjnych dla szybszej realizacji Planu 6-letniego.

„Meldując o wykonaniu naszych zadań — czytamy w piśmie robotników Państw. Przeds. Robót Elektrycznych, którzy w Czynie Kongresowym dali 2,5 miln. zł. oszczędności, — zapewniamy Was, Obywatelu

Prezydencie, że będziemy stale dążyć do przedterminowego realizowania naszych planów, pragnąc w ten sposób przyczynić się do szybszego wykonania zadań Planu 6-letniego. „Zdajemy sobie sprawę — piszą dalej pracownicy PPRE — że nasze zobowiązania są bardzo skromne, lecz wiemy, że w połączeniu z wysiłkiem robotników całej Polski będą one poważnym wkładem w walkę o pokój na świecie”.

Swoimi sukcesami szczyczą się robotnicy Tartaku Nr 6 i Fabryki Wełny Drzewnej, którzy meldują o zakończeniu w sierpniu realizacji rocznego planu produkcyjnego. Złogę FWD postanowiła wykonać Plan 6-letni swego zakładu w ciągu 4 lat. W 103 proc. wykonali półroczny plan pracownicy Powsz. Spółdz. Spożyców w Nowej Rudzie.

Pracownicy Kłodzkich Zakładów Graficznych masowo zaciągnęli „Warty Pokoju”, a plan na sierpień wykonali w 103 proc. O przekroczeniu planu produkcji w sierpniu br. zameldowały również zakłady Przemysłu Odzieżowego im. dr. Próchnika w Łodzi, fabryki szpul oraz Spółdzielni Pracy Wyróbów Skórzanych i Spółdzielni Krawieckiej im. Lewartowskiego w Kłodzku.

Chłopi pow. wrocławskiego, realizując swe zobowiązania, zakończą tegoroczne siewy jesienne już w dniu 1 października, przedterminowo zakończą skup zboża i przekroczą

plan kontraktacji roślin przemysłowych.

W depeesz do pierwszego obrońcy pokoju w Polsce piszą oni: „Przy boku klasy robotniczej będziemy nieustępliwie walczyć o wykonanie Planu 6-letniego, aby umocnić pokój i zbudować socjalizm w naszym kraju”.

„Aby uczcić Polski Kongres Pokoju i dać wyraz swej solidarności z walczącym o wyzwolenie społeczne narodem Korei — piszą do Prezydenta Bieruta dzieci ze szkół podstawowych Wrocławia — składamy Ci, Obywatelu Prezydencie, zobowiązanie, że w bieżącym roku szkolnym będziemy się lepiej uczyć i pomagać w nauce innym, aby wszystkie dzie

ci w naszych szkołach były promowane do następnych klas”.

Podobne zobowiązania składa naukowcy. W depeesz nauczycieli Państw. Liceum Komunikacyjnego w Olsztynie czytamy:

„Postanawiamy wzmocnić wysiłki dla utrwalenia pokoju przez lepsze przekazywanie młodzieży wiadomości i wychowanie młodych obywateli na przyszłych budowniczych Polski, Socjalistycznej”.

Pracownicy szpitala miejskiego w Nowej Rudzie i szpitala w Dusznikach - Zdroju oraz inni pracownicy Służby Zdrowia służą uwielokrotnić wysiłki dla podniesienia zdrowotności świata pracy — budowniczych pokoju i socjalizmu.

Serdeczne powitanie żołnierzy

powracających z obozów letnich

WARSZAWA (PAP). — Społeczeństwo całego kraju zgotowało powracającym z obozów letnich jednostkom wojskowym niezwykle serdeczne powitanie.

Powrót żołnierzy z ćwiczeń letnich stał się wspaniałą manifestacją nierozdzielnej więzi, łączącej masę pracującą kraju z wojskiem, manifestacją gorących uczuć dla stojącego na straży pokoju i praw demokratycznych Odrodzonego Wojska Polskiego.

Ludność wręczała żołnierzom wiązanki kwiatów, wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć zwycięskiego Wojska Polskiego, Prezydenta RP Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, manifestując gorąco na cześć pokoju i Chorażego światowego obozu pokoju Generalissimusa Stalina.

Wyrażając się w szkoleniu bojowym i politycznym — żołnierze — otrzymywali od społeczeństwa cenne upominki w postaci radioodbiorników, aparatów fotograficznych, zegarków, wiecznych piór, bibliotek klasyków marksizmu — leninizmu, teczek skórzanych itp.

W godzinach wieczornych ludność miast i wsi zorganizowała dla jednostek wojskowych wesole zabawy, połączone z występami świetlicowymi zespołów artystycznych, tańcami i śpiewem.

Wieczorem żołnierze byli na bezpłatnych przedstawieniach teatralnych i seansach filmowych.

Kongres Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej w Homburgu

BERLIN (PAP). — W Homburgu koło Duisburga odbył się pierwszy zachodnio - niemiecki Kongres Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej z udziałem 1200 delegatów z całych Niemiec Zachodnich. Na Kongres przybyli również goście z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz z zagranicy. Na ręce prezydium Kongresu wpłynęło ponad 500 depeesz powitalnych. M. in. depeesza od Radzieckiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

Naród radziecki realizuje historyczne uchwały

Setki statków wiozą budulec dla gigantycznych elektrowni na Woldze

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, na Woldze notuje się ostatnio wzmoczony ruch statków. Dniem i nocą płyną po wielkiej rzece rosyjskiej statki z materiałami przeznaczonymi dla budowy gigantycznych obiektów energetycznych na Woldze. Na miejsce budowy elektrowni wodnej w pobliżu Kujbyszewa statki i barki dostarczają ma

szyny, samochody i materiały budowlane. Ożywiona praca wre w porcie kujbyszewskim. Włączając się do współzawodnictwa dla uczczenia zbliżającej się 33 rocznicy Rewolucji październikowej załogi statków podejmują zobowiązania o przedterminowe wykonanie planu przewozu ładunków.

Bestialski morderca musi ponieść zasłużoną karę!

Polska domaga się od władz francuskich

wydania zbrodniarza wojennego Bohuna - Dąbrowskiego

Nota Rządu RP do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji

WARSZAWA (PAP). — Dnia 16 bm. chargé d'affaires Polski złożył francuskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notę następującej treści:

W dniu 6 marca 1947 roku, na żądanie Rządu Polskiego został wpisany na listę zbrodniarzy wojennych przez Nr 4187 plk. Bohuna-Dąbrowskiego, jeden z najgroźniejszych zbrodniarzy, współpracujących na terenie Polski z okupantem hitlerowskim w czasie osławionej wojny. Zbrodniarz ów, ukrywający się początkowo na terenie strefy amerykańskiej w Niemczech, zbiegł następnie na terytorium Francji. Jeszcze w dniu 7 kwietnia 1949 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie zwróciło się notą do tamtejszej ambasady francuskiej z żądaniem ujęcia i przekazania władzom polskim przebywającego we Francji Bohuna, wskazując jednocześnie fałszywe nazwisko, pod którym się ukrywa, jego dokładny adres i załączając fotografie poszukiwanego zbrodniarza. To żądanie polskie zostało następnie uzupełnione, złożonym przez ambasadę RP w Paryżu formalnym wnioskiem ekstradycyjnym polskiego ministra Sprawiedliwości, do którego to wniosku dołączona była wielka ilość materiałów i dowodów sądowych, ustalających niezbicie fakt przestępstwa działalności Bohuna, polegającej między innymi na osobistym dokonywaniu mordów i egzekucji na obywatelach polskich i radzieckich, cywilnych i woj-

skowych, ściśle współpracy z gestapo i armią niemiecką, wydawaniu rozkazów dokonywania morderstw i egzekucji — dowodzonej przez siebie bandzie pod nazwą „Brygada Świętokrzyska”.

Na powyższe swoje noty Rząd Polski odpowiedzieć nie otrzymał, natożmiast ze strony przedstawicieli władz francuskich wielokrotnie ustnie wyjaśniano, że w miejscu wskazanym przez władze polskie Bohuna nie jest znane i, że wszędzie kroki dla odnalezienia Bohuna.

Ponieważ za deklaracjami nie służy czyni, Rząd Polski może i ma prawo traktować te wyjaśnienia jako takie, które mają wszelkie cechy świadomego uchylania się od ścigania poszukiwanego zbrodniarza wojennego.

Nie można przy tej okazji pominąć milczeniem faktu, że władze polskie, wykonując ściśle ciężące na nich zobowiązania, wydały na żądanie Francji w roku 1946 osiemnastu zbrodniarzy wojennych, a w roku 1950 zbrodniarza wojennego Struba Daniela Marceau, podczas gdy do chwili obecnej z terytorium Francji na 22 polskie oficjalne żądania ekstradycji, ani jeden przestępca wydany nie został.

Dnia 22 sierpnia 1950 roku konsulat RP w Tuluzie przypadkowo do wiadział się, że poszukiwany przez

władze polskie zbrodniarz wojenny Bohun-Dąbrowski został przez władze francuskie aresztowany i że w krótkim czasie odbyć się ma rozprawa w sądowni dla rozpoznania polskiego wniosku ekstradycyjnego.

Ambasada RP w Paryżu niezwłocznie, bo już 23 sierpnia 1950 roku zwróciła się notą do francuskiego MSZ z zawiadomieniem, że władze polskie są w posiadaniu dodatkowych materiałów, stwierdzających zbrodnie, popełnione przez Bohuna, że materiały te będą władzom francuskim wkrótce doręczone i prosila o informowanie jej o dalszym biegu sprawy.

Władze francuskie zarówno w Tuluzie, jak i w Paryżu usiłowały przede wszystkim wprowadzić przed stawieli polskich w błąd, co do tego, który sąd będzie rozpoznawał sprawę, jak również, co do daty i miejsca procesu. Ponadto władze francuskie odrzuciły żądanie polskie dopuszczenia adwokata, lub konsula polskiego, jako rzecznika strony polskiej, a nawet odrzuciły żądanie dopuszczenia obserwatora w procesie.

W rezultacie, sprawa rozpoznania polskiego wniosku o ekstradycję Bohuna, odbyła się w dniu 24 sierpnia 1950 roku, przed Izba Karną w Tuluzie, przy drzwiach zamkniętych, bez udziału nawet obserwatora ze strony władz polskich. W wyniku tej rozprawy, przeprowadzonej w atmosferze tajemnicy i niezwykłego pośpiechu, Izba Karną w Tuluzie postanowiła odrzucić wniosek Rządu Polskiego o ekstradycję zbrodniarza wojennego Bohuna-Dąbrowskiego i nakazała zwolnienie go z aresztu. Jak wynika z następnie publicznie wygłoszonych motywów postanowienia, sąd oparł się wyłącznie na zeznaniach oskarżonego zbrodniarza wojennego, nie badając dołączonych go wniosku ekstradycyjnego niewątpliwych materiałów sądowych. W ten sposób groźny przestępca w 3 godziny od chwili rozpoczęcia rozprawy sądowej znalazł się na wolności.

Po zapoznaniu się z opisanym przebiegiem wydarzeń, Rząd Polski jak najuroczyściej protestuje przeciwko uwolnieniu zbrodniarza Bohuna-Dąbrowskiego z aresztu i przeciwko od mowie wydania go polskim władzom sądowym oraz stwierdza, co następuje:

1 Przesłany francuskiemu władzom sądowym przy polskim wniosku ekstradycyjnym materiał dowodowy ustala w sposób niezbity i nie nasuwający żadnych wątpliwości zbrodnia działalność Bohuna, polegającą na:

a) wymordowaniu wielkiej ilości Polaków, Żydów i obywateli radzieckich, zarówno cywilnych, jak i wojskowych; dopuszczeniu się masowych łapiewstw, grabieży i gwałtów wobec ludności cywilnej;

2) wydobyciu i podkreśleniu dorobek polskiej naukowców w dziedzinie okulistyki oraz ich wkład do osiągnięć okulistyki światowej.

Toczące się w Łodzi, mieście robotniczym, obrady Zjazdu zdokumentują, że socjalizm jest dla naukowców polskich żywym i pełnym treści pojęciem, wyrażającym się w ich codziennej pracy praktycznej i teoretycznej.

3) wymordowaniu wielkiej ilości Polaków, Żydów i obywateli radzieckich, zarówno cywilnych, jak i wojskowych; dopuszczeniu się masowych łapiewstw, grabieży i gwałtów wobec ludności cywilnej;

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Zjazd Okulistów Polskich

obradować będzie w Łodzi w dniach 22-24 bm.

W dniach 22 — 24 bm. odbędzie się po raz pierwszy w naszym mieście Zjazd Okulistów Polskich, pod protektoratem wiceministra Zdrowia tow. dr. Jerzego Sztachelskiego. Gospodarzami Zjazdu w Łodzi są prof. dr. J. Sobański — prodziekan Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej, docent dr. B. Kozłowski, docent dr. L. Rutkowski, dr. med. M. Wilkowska oraz dr. med. P. Segal. Zjazd obradować będzie w gmachu Akademii Medycznej w Łodzi i udział w nim weźmie również delegacja lekarzy węgierskich. Zapowiedziany również jest udział w obradach wybitnych specjalistów radzieckich, czeskich i rumuńskich.

Z ogromną pomocą organizatorem Zjazdu przyszedł Komitet Łódzki PZPR, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi oraz kierownicy

Koreańska Armia Ludowa mężnie walczy

o każdą piędź ziemi ojczystej

zadając amerykańskim najeźdźcom ogromne straty

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek wieczorem podaje, że na wszystkich frontach jednostki Armii Ludowej kontynuują zaciekłe walki przeciwko wojskom amerykańskim i lisymanowskim.

Jednostki Armii Ludowej odpięły kontrataki i zadają nieprzyjacielowi straty.

Dnia 17 bm. jednostki marynarki wojennej Armii Ludowej ogniem artyleryjskim ostrzeliwały okręty amerykańskie, które wtargnęły na wody koreańskie w pobliżu Ongdina.

W rezultacie obstrzału jeden okręt amerykański, który został trafiony kilkoma pociskami, stanął w płomieniach.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu: Dowództwo naczelne Ludowej Armii Koreańskiej Republiki Demokratycznej podało do wiadomości, że Amerykanie, skoncentrowawszy około 300 okrętów wojennych amerykańskich i brytyjskich, w tym jednostki do pancerników włącznie oraz przeszło 500 samolotów bombardujących i poscigowych, dokonali w dniach 15 i 16 września w Incheon desantu około 40 tys. piechoty, zaopatrzonej w artylerię i czołgi.

Po wszystkich porażkach i po doznaniu ciężkich strat w walce z miłą jącym wolnością narodem koreańskim, Amerykanie skoncentrowali w okolicach Inczonu niemal wszystkie siły zbrojne USA na Dalekim Wschodzie. Nie polegając jedynie na własnych siłach, Amerykanie wciągnęli do operacji — również oddziały brytyjskie.

Jedynie, działając tak wielkimi siłami, 20 - krotnie przeważającymi siły koreańskiej Armii Ludowej w rejonie Inczonu, udało się Amerykanom zająć Inczon i w ciągu 17 września posunąć się o 12 km. w kierunku Seulu. Bohaterska koreańska Armia Ludowa mężnie walczy o każdą piędź ojczystej ziemi.

rozprawia działy siły, które zainteresowane są w ochronie zbrodniarzy wojennych, a nie w ich karaniu”.

Łatwo zgadnąć, że tymi siłami są mowodawcy rzędu p. Plevna, Bohuna-Dąbrowskiego, NSZ-etowski bandyta, zainstalowany względami imperialistów amerykańskich, Czyż można się więc dziwić, że właśnie bandyta fałszywosłowni — Bohun jest tak starannie chroniony przez francuskie wykonawców amerykańskich poleceń? Przecież w tej chwili właśnie mini stronie spraw zagranicznych USA, Francji i W. Brytanii obradują w Nowym Jorku nad wskrzeszeniem armii, składającej się z niemieckich przysięgaczy Bohuna - Dąbrowskiego, nad wskrzeszeniem faszystowskiego Wehrmachtu, Przecież w tej chwili mowodawcy p. Plevna dokonują na Koreai zbrodni dorównujących bestialstwu Bohuna a przewyższających je ilościowo. Przecież współpracę z gestapo, morderstwa popełniane na aktywnych obozach leżących, to tytuł do zasług w obozie amerykańskiego imperializmu.

Praktyki rzędu p. Plevna polegające na łamaniu prawa międzynarodowego, na łamaniu cięższych na Francji zobowiązań, na chronieniu mordercy, najlepszych synów narodu polskiego, muszą wywołać w społeczeństwie naszym głębokie oburzenie. I nie tylko oburzenie! Głęboki wstręt do polityków, którzy przez parcie udzielane zbrodniarzom faszystowskim dają wyraz swojemu ideałowi logiczemu pocinowoczu ze zdradca mi własnej ojczyzny, z siepaczkami kolonizacji oddziałów SS, polskich band NSZ i całej szumowiny faszystowskiej.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 18 września br. uchwaliła szereg projektów dekretoów — między innymi: o wynalazczości pracowników i o państwowej inspekcji handlowej, której głównym zadaniem będzie zapewnienie ochrony interesów konsumenta.

Wycieczka agronomów polskich wyjechała do ZSRR

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie radzieckich uczonych — agronomów wyjechała w dniu 18 bm. do Związku Radzieckiego 20-osobowa wycieczka polskich agronomów. Na czele wycieczki stoi kierownik Wydziału Nauki KC PZPR towarzysząc Petruszewicz.

W czasie pobytu w ZSRR uczeni polscy zapoznają się z najnowszymi osiągnięciami nauki radzieckiej w dziedzinie agronomii.

Opiekunowie faszystowskich zbrodniarzy

Tekst noty ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, złożonej 16 bm. francuskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych, dowodzi, że aparat policyjny rzędu Plevna działa tylko i jedynie przeciwko ludzkości, którzy zastąpili się w walce z faszyzmem. Zakazuje się w kajdany ludzi, których jedyną winą jest to, że oddali wszystkie swoje siły walce o wolność i niepodległość narodu francuskiego i innych narodów w latach drugiej wojny światowej. Demotuje się mieszkanka w czasie rewizji ludziom udekorowanym odznaczeniem Croix de Guerre, przykazuje się ich łańcuchami do ścian cel więziennych, wydalą wreszcie z Francji przy zastosowaniu wszystkich gestapo-powskich metod. We Francji pana Plevna karze się za zasługi w walce z faszyzmem, za udział w uwalce o pokój.

Są jednak ludzie, których aparat policyjny p. Plevna odbiera szacunkiem i szacunkiem. Są to zbrodniarze w rodzaju Bohuna-Dąbrowskiego. Bohun-Dąbrowski został otoczony opieką stupajków p. Plevna widocznie za to, że w czasie drugiej wojny światowej współpracował z gestapo i armią hitlerowską, że przetrwał u boku Wehrmachtu zbrojną akcję przeciwko Armii Radzieckiej, że to urzędnik, że wymordował wielu Polaków, Żydów i obywateli radzieckich, Oto „bohater” amerykańskich namiestników zmarszalizowanej Francji, oto „bohater” otoczony opieką p. Plevna i jego ministrów.

Polska domaga się od władz francuskich wydania zbrodniarza wojennego „Bohuna” - Dąbrowskiego

Nota Rządu RP do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji

Dalszy ciąg ze str. 1-ej.)
 b) współpracy z gestapo i armią niemiecką; stworzeniu i dowodzeniu zbrodniczą bandą pod nazwą „Brygada Świątokrzyska”, która stała się częścią składową armii niemieckiej;
 c) prowadzeniu akcji militarnej u boku armii niemieckiej, akcji skierowanej przeciwko Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu.
 2 Rząd Polski niezwłocznie po dowiedzeniu się o aresztowaniu Bohuna i przed rozprawą sądową zawiadomił rząd francuski, że przed stawia dalszy, dodatkowy materiał dowodowy, udowadniający zbrodnie, których dopuścił się Bohun.
 3 Obowiązek władz francuskich wydana poszukiwanego zbrodniarza wojennego oparty jest na zasadniczych w tej dziedzinie aktach międzynarodowych, jak: uchwała sojuszników z 23 stycznia 1942 r., umowa jaltańska, postanowienia poczdamskie, uchwała Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1947 r. i wreszcie konwencja francusko-polska z 1925 roku.
 4 Władze francuskie, postanawiając zwolnić Bohuna z aresztu i odmówić wydania go Polsce, dopuściły się nie tylko jaskrawego pogwałcenia prawa międzynarodowego i ciągłych na Francji obowiązków, wynikających z umów międzynarodowych, lecz ponadto, wbrew elementarnym zasadom słuszności, odmówiły wzięcia pod uwagę i zbadania do datkowych, ważkich dokumentów, za powiedzianych notą polską z 23 sierpnia 1950 roku.
 Postępowanie władz sądowych francuskich, jak: niedopuszczenie przedstawiciela Rządu Polskiego na rozprawę, niewzięcie pod uwagę już dostarczonych materiałów dowodowych, zarządzenie tajności rozprawy, jej pośpiech i wprowadzenie w błąd przedstawicieli polskich co do procedury, terminu i miejsca jej odbycia — wskazują niewątpliwie na to, że na rozprawie w Izbie Karnej działały siły, które zainteresowane są w ochronie zbrodniarzy wojennych, a nie w ich karaniu. Nie może na bowiem uwierzyć, aby jakikolwiek niezależny sąd, po zapoznaniu się z będącym w dyspozycji władz fran-

cuskich materiałem, udowadniającym niezliczone zbrodnie, jakich dopuścił się Bohun, mógł mimo to zdecydować się na jego zwolnienie i odmówić ekstradycji.
 W tych warunkach Rząd Polski, zgodnie ze swą zapowiedzią, przesyła w załączeniu dodatkowe materiały odośnie zdraździeckiej, zbrodniczej działalności Bohuna-Dąbrowskiego. Materiały te w postaci zeznań świadków (Polaków i Niemców), publikacji i dokumentów archiwalno-historycznych, będące uzupełnieniem już przesłanych władzom francuskim przy wniosku ekstradycyjnym materiałów, udowadniają w sposób nie pozostawiający najmniejszej wątpliwości niezliczone zbrodnie, których dopuścił się Bohun i dowodzone przez niego „Brygada Świątokrzyska” w ścisłej współpracy z armią niemiecką i gestapo. Ten wstrząsający w swej wymowie materiał zawiera m. in. dowody, że:
 a) dowództwo „Brygady Świątokrzyskiej” miało bezpośrednie kontakty z gestapo, z którym uzgodnione były poruszenia w terenie oraz plany walki z partyzantami polskimi i radzieckimi, działającymi za frontem niemieckim i walczącymi z okupantem hitlerowskim, b) konywane były liczne egzekucje partyzantów polskich, żołnierzy radzieckich i ukrywających się Żydów wraz z osobami, które dawały im schronienie przed prześladowaniami okupanta hitlerowskiego,
 c) w styczniu 1945 r. „Brygada Świątokrzyska” wycofała się z pomocą i w ścisłym porozumieniu z dowództwem armii niemieckiej na teren Czechosłowacji, gdzie została przez armię niemiecką dobrożona, umundurowana, a następnie, po przeszkoleniu przez niemiecki wywiad, użyta do prowadzenia akcji sabotażowo-dywersyjnych na tyłach Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, do kad członków brygady przewieziono wojskowe samoloty niemieckie,
 d) wojskowe władze niemieckie obiecywały członkom „Brygady Świątokrzyskiej”, że zostaną przyjeździ do SS,
 e) gdy niektórzy z członków brygady, już na terenie Czechosło-

wacji, odmawiali dalszej otwartej współpracy z armią hitlerowską i zwolnili się z brygady, zostali przez specjalne oddziały podlegające Bohunowi zamordowani (wypadek trzech podchorążych Armii Krajowej, którzy zaginęli po zwolnieniu się z „Brygady Świątokrzyskiej”),
 f) w obliczu niezbitych faktów nawet ówczesne dowództwo wojsk emigracyjnych w Londynie, po przeprowadzeniu dochodzeń w stosunku do „Brygady Świątokrzyskiej”, widziało się zmuszone uznać jej działalność za „współpracę z nieprzyjacielem”, a samą „Brygadę Świątokrzyską” zakwalifikowało jako „bandę”, która nie może wejść w skład sił zbrojnych.
 Biorąc pod uwagę, że w postępowaniu władz francuskich dopuszczono się pogwałcenia podstawowych zasad proceduralnych, a traktując sprawę merytorycznie, wbrew najelementarniejszym zasadom słuszności i z pogwałceniem prawa międzynarodowego zwolniono groźnego przestępcę i odmówiono wydania go powołanym do orzeczenia kary władzom polskim oraz wobec tego, że orzeczenie Izby Karnej z 24 sierpnia 1950 r., dla swej ważności wymaga, zgodnie z procedurą francuską, zatwierdzenia przez francuskiego ministra sprawiedliwości, Rząd Polski domaga się:
 1 niezwłocznego, ponownego aresztowania zbrodniarza wojennego Bohuna-Dąbrowskiego, celem uniemożliwienia ucieczki,
 2 niezatwierdzenia orzeczenia Izby Karnej w Tuluzie i nakazała ponownego rozpatrzenia sprawy ekstradycji Bohuna - Dąbrowskiego przez właściwy sąd francuski, z uwzględnieniem dodatkowych materiałów, dołączonych do niniejszej noty, na rozprawie jawnej i z udziałem rzecznika władz polskich.
 Za wyrażonym przez Rząd Polski protestem przeciwko uwolnieniu zbrodniarza wojennego i żądaniem zrewidowania procesu stoi cały naród polski, stoją niezliczone rzesze rodzin ofiar, pomordowanych przez Bohuna i jego bandę, Rząd Polski jest również pewien, że jego protest i żądania popierają wielkie rzesze Francuzów, przed oczami których do dziś stoi zbrodnia działalności

zórający Darnand i jego bandy oraz wspomnienia o krwawej roli zorganizowanych okupantów hitlerowskich oddziałów francuskich Waffen-SS. Za żądaniem Rządu Polskiego wreszcie stoją ci wszyscy, którzy walcąc w czasie ostatniej wojny przeciwko hitleryzmowi ślubowali sobie, że po pokonaniu faszyzmu zbrodniarze przeciw ludzkości nie ujdą ręki sprawiedliwości i zostaną przykładnie ukarani.
 W imię sprawiedliwości, w imię tych ideałów, za które ginęli najlepsi synowie Francji i Polski w walce z hitlerowskim okupantem, w imię największego dobra ludzkości — po koju, Rząd Polski domaga się wydania zbrodniarza wojennego Bohuna, którego ukaranie winno być odstraszającym przykładem dla tych wszystkich wrogów pokoju, którzy będą w jego ślady, odważyli się zdradzić własny naród i dopuścić się krwawych, odrażających zbrodni.



Rząd w Bonn

Trzeba wyzwolić nowe siły twórcze!

Stare normy wstrzymują rozwój produkcji w Zakładach M-31

Na zebraniu załogi Zakładów Wytwarzających Transformatory i Urządzeń Termotechnicznych M 31, robotnicy wystąpili niedawno z żądaniem przeprowadzenia rewizji norm. Nikt nie zaprzeczał im słuszności. Jakże tu zaprzeczać, skoro prawie każdy osiąga tu około 150 proc. normy! A nawet więcej, gdyż przeciętna dla całych zakładów stanowi czterokrotność 150 i 160 proc. Co tu dużo mówić — każdy w Zakładach M 31 wie doskonale, że te 150, 200 proc. a nawet więcej, uzyskiwane są bez zbytekny wysiłku.

Przykładach niskich normach, nie zabiegają o rychlejszą dostawę potrzebnych im części, nie likwidują w szybkim tempie postojów, wykazują mało inicjatywę w celu usprawnienia swej pracy.

ŻYCIE SZŁO NAPRZÓD — NORMY STAŁY W MIEJSKU

Mamy dość czasu, nie trzeba się spieszyć — słychać było często podobne zdania. Przecież i tak w tych warunkach wszystkie oddziały wypełniają normy w 150 proc.

Nie można zapominać i o tym, że w ciągu ostatnich lat następowały w produkcji różne usprawnienia techniczne, które ułatwiały pracę robotnika i skracaly czas jej wykonania. Normy zaś pozostawały bez zmian. Tak więc w monolnwi zmechanizowano podawanie uzwojeń, w kotłarni zmonto wano ramy dźwigowe, w nawijalni zastosowano specjalne noże do obcinania pochw, które prawie w 50 proc. podniosły wydajność pracy nawijacza. Nie można się dziwić, że w takich warunkach normy rosły, wykonywanie ich zaś nie nasrecało większych trudności.

Brak bodźca do bardziej wyteźonej i twórczej pracy — oto, co demobilizowało załogę Zakładów M 31 i hamo wado dalszy wzrost produkcji. Samo zadolnienie, upojenie łatwymi sukcesami powstrzymywało marsz naprzód niektórych robotników tych zakładów.

PRZYKŁADY. MÓWIACE SAME ZA SIEBIE

Lecz myśl o podwyższeniu norm kielkowała wśród wielu członków załogi, którym nielubny wydawał się fakt niepełnego wykorzystania osmiogodzinnego dnia pracy. Wy starczy porozmawiać z towarzyszem Czesławem Zagodą, pracownikiem kotłarni I-szej.

— Wykonuje mam normę w 200 proc. Do tej wysokiej wydajności doszedłem dzięki dwukrotnemu zastosowaniu lepszej w me pracy. Obecnie wyrabiam dwa razy tyle, co dawnej — takie same wyniki osiągną i inni pracownicy tego oddziału. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nasza norma stała się obecnie nielubna, że nie uwzględnia całkowicie naszych możliwości produkcyjnych.

ZMP-owiec Zygmunt Pablan, przewodnik pracy, także mówi o niedostatecznym wykorzystaniu czasu w nawijalni.

— Podam tylko jeden jaskrawy przykład: na pewną pracę mamy przeznaczony 45 godzin, a zupełnie swobodnie można ją wykonać w 12 godzin. Pozostały czas — to właśnie te ogromne nie wykorzystane dotychczas rezerwy.

Kierownik Innego działu, tow. Li-chawski, mówi o dużych stratach, jakkie ponosi produkcja na skutek zbyt niskich norm. Przy niektórych robotach wydajność w ogóle ulega zahamowaniu, uwydatnia się brak poszukiwania nowych, lepszych metod pracy.

TOWARZYSZE WIDZĄ PRZYCZYNY

Organizacja partyjna Zakładów M 31 dawno już podkreślała konieczność zrewidowania dotychczasowych norm. Na zebraniach partyjnych towarzysze podnosili, że od dłuższego już czasu wydajność pracy nie wzrasta a procent wykonania planu jest stale ten sam. Towarzysze wskazywali, iż sprawiają to przestarzałe normy, które mianowicie mobilizują — rozbrajają ich w walce o wykonanie planów. Alarmowano o faktach tak zwanej „mleczacej umowy” między poszczególnymi robotnikami, którzy samolubnie umawiali się, że wykonują, wać będą swe normy tylko do pewnej granicy. Na zebraniach tych mówiono i o tym, że robotnicy, pracując na

brak bodźca do bardziej wyteźonej i twórczej pracy — oto, co demobilizowało załogę Zakładów M 31 i hamo wado dalszy wzrost produkcji. Samo zadolnienie, upojenie łatwymi sukcesami powstrzymywało marsz naprzód niektórych robotników tych zakładów.

NIEZBEDNY WARUNEK WYKONANIA PLANU 6-LETNIEGO

Jak więc w takich warunkach można sobie wyobrazić przewidziany w Planie 6-letnim, 250-procentowy (w stosunku do 1949 r.) wzrost wydajności pracy dla Zakładów M 31? Na jakiej bazie można by oprzeć przewidziany w planie wzrost produkcji?

Obok zastosowania poważnych ulepszeń technicznych, obok powiększenia stanu załogi, podstawą zwiększenia wydajności zakładów musi być wzrost wydajności pracy każdego z robotników. Podwyższenie norm niewątpliwie wyzwoli nowe, cenne siły twórcze, rozwinięte inicjatywy robotników, zwiększy ich zainteresowanie się produkcją. Podniesienie norm postawi przed radą zakładową konieczność rozpoznaćania doświadczonych czolowych przewodników pracy, propagowania ich metod w celu osiągnięcia jak najlepszych wyników produkcyjnych.

Walka o podniesienie norm, podjęta w Zakładach M 31 przez tow. tow. Dziedziczkę, Zapalę i Pablana stanowi wyraz nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, głębokiej troski robotników o realizację zadań Planu 6-letniego. Nowe, słuszne normy w przemyśle metalowym — to jeszcze jeden, kolejny etap walki, którą klasa robotnicza toczy na drodze budowy socjalizmu w naszym kraju.

H. Kam.

Brutalne pogwałcenie konwencji genewskiej Piraci powietrzni USA bombardują szpitale koreańskie

PEKIN (PAP). — W związku z barbarzyńskim bombardowaniem Phenjanu przez samoloty amerykańskie, minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Demokratycznej Pak Hen En wyosłował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Jębba depeszę treści następującej:

„W dniu 16 września br. podczas barbarzyńskiego nalotu lotnictwa amerykańskiego na miasto Phenjan, jednym z podstawowych obiektów bombardowania został obrany rejon centralnego szpitala miejskiego, mimo że był on zaopatrzony w dobrze widoczne znaki Czerwonego Krzyża. Znaki te znajdowały się na dachu szpitala i na jego tarasach.
 Samoloty amerykańskie zrzucały 172 bomby, przy czym wiele z nich trafiło w szpital. W wyniku tego

brak bodźca do bardziej wyteźonej i twórczej pracy — oto, co demobilizowało załogę Zakładów M 31 i hamo wado dalszy wzrost produkcji. Samo zadolnienie, upojenie łatwymi sukcesami powstrzymywało marsz naprzód niektórych robotników tych zakładów.

Walka o podniesienie norm, podjęta w Zakładach M 31 przez tow. tow. Dziedziczkę, Zapalę i Pablana stanowi wyraz nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, głębokiej troski robotników o realizację zadań Planu 6-letniego. Nowe, słuszne normy w przemyśle metalowym — to jeszcze jeden, kolejny etap walki, którą klasa robotnicza toczy na drodze budowy socjalizmu w naszym kraju.

Pod hasłem: „Walczy my o pokój i socjalizm” Komitet Administracyjny Zrzeszenia Transportowców rozpoczął obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 18 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego.
 Na sesję, która jest pierwszą po ukonstytuowaniu się Zrzeszenia w grudniu 1949 r., przybyły delegacje 23 krajów oraz obserwatorzy tych krajów, których związki pracowników transportowych nie należą jeszcze do Zrzeszenia.
 W celu powitania rozpoczynającego swe obrady Komitetu Administracyjnego Zrzeszenia przybyli najlepsi przewodnicy pracy stolicy. Wo koł stołu prezydiálnego ustawiły się poczty sztandarowe Zw. Zaw. Kolejarzy RP.
 Obrady, poświęcone podsumowaniu dotychczasowej pracy Zrzesze-

nia oraz nakreśleniu wytycznej dalszej działalności, odbywały się pod hasłem: „Walczy my o pokój i socjalizm”.
 Na otwarcie sesji przybyli: min. Komunikacji inż. Rabanowski, min. Żegluga inż. Popiel oraz przewodniczący CRZZ tow. Kłosewicz.
 Obrady Komitetu Administracyjnego zagał przewodniczący ZG ZKK — Stachaez, witaając przedstawicieli SFZZ — Geberta, delegację Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz krajów kapitalistycznych.
 Wśród nieopisanego entuzjazmu zebrani powstawszy wnoszą okrzyki na cześć przywódców klasy robotniczej poszczególnych krajów i Wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.
 Objęmując przewodnictwo obrad, przewodniczący Zrzeszenia — Alphonse Drouard dał przegląd sytuacji politycznej, w jakiej odbywały się będą obrady i podkreślił wzrost sił toczących we wszystkich krajach walkę przeciw zbrodniczym planom imperialistów anglo-amerykańskich. Po przemówieniu Drouarda wybrane zostało prezydium obrad w następującym składzie:
 Sekretarz SFZZ — Gebert, przewodniczący Zrzeszenia i przewodniczący ZZ Kolejarzy Francuskich — Drouard, sekretarz Zrzeszenia — Moraru, przewodniczący KC ZZ Kolejarzy ZSRR — Szewczenko, przewodniczący ZZ Kolejarzy Rumunii — Dej, sekretarz generalny ZZ Kolejarzy Włoch — Massini, przewodniczący ZZ Kolejarzy Chin — Li Tsieli-ho, przewodniczący ZZ Kolejarzy RP — Stachaez i przewodniczący CRZZ — Kłosewicz.
 Zabierający głos delegat Kuby Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju.
 „Wraz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby, upoważniony jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracowników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców.”
 Wśród niemiłkających oklasków Rafael Avila oświadcza:
 „Spodziewamy się, Towarzysze, że tym samym zadokumentujemy nasz proletariacki internacjonalizm. Jesteśmy przekonani, że powzięte tu i teraz nas uchwały przyczynią się do dalszych sukcesów w naszej pracy.”
 Zaproszenie delegata Kuby do prezydium witaia zebrani wnosząc za-

podziwieniu zacięnięte dłonie, sym bolizujące międzynarodową solidarność proletariatu.
 Jednymyślnie przyjęta zostaje depesza do transportowców Korei, odczytana przez przewodniczącego Drouard.
 Przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłosewicz wita delegatów w imieniu 4 mln. robotników i pracowników umysłowych, zorganizowanych w związkach zawodowych Polski Ludowej.
 Z kolei zabiera głos min. Rabanowski, który w serdecznych słowach wita sesję Komitetu Administracyjnego Zrzeszenia Transportowców, podkreślając, że światowa armia pracowników transportu, uzbiora jona w teorii i praktyce Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, stanowi olbrzymią siłę w obronie klasy robotniczej, która w każdej chwili potrafi dać dotkliwą lekcję imperialistycznym podżegaczom wojennym.
 Zebrani dała wyraz swej nieugiętej woli walki o pokój przeciwko uciśkowi i wyzyskowi, długo wznosząc okrzyki na cześć obozu pokoju.
 Przez akklamację zostaje przyjęty tekst depeszy do sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie.
 (Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy w numerze jutrzejszym).

Z frontu pokoju

KONGRES OBRONCÓW POKOJU W FINLANDII

HELSINKI (PAP). — W dniu 17 września rozpoczął swe obrady w Helsinkach Kongres Obronców Pokoju Finlandii. Na Kongres ten przybyli delegaci ze wszystkich stron kraju oraz przedstawiciele Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju i goście ze Związku Radzieckiego, Polski, Bułgarii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Węgier, Rumunii, Danii, Islandii, Anglii.

podziwieniu zacięnięte dłonie, sym bolizujące międzynarodową solidarność proletariatu.
 Jednymyślnie przyjęta zostaje depesza do transportowców Korei, odczytana przez przewodniczącego Drouard.
 Przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłosewicz wita delegatów w imieniu 4 mln. robotników i pracowników umysłowych, zorganizowanych w związkach zawodowych Polski Ludowej.
 Z kolei zabiera głos min. Rabanowski, który w serdecznych słowach wita sesję Komitetu Administracyjnego Zrzeszenia Transportowców, podkreślając, że światowa armia pracowników transportu, uzbiora jona w teorii i praktyce Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, stanowi olbrzymią siłę w obronie klasy robotniczej, która w każdej chwili potrafi dać dotkliwą lekcję imperialistycznym podżegaczom wojennym.
 Zebrani dała wyraz swej nieugiętej woli walki o pokój przeciwko uciśkowi i wyzyskowi, długo wznosząc okrzyki na cześć obozu pokoju.
 Przez akklamację zostaje przyjęty tekst depeszy do sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie.
 (Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy w numerze jutrzejszym).

Wiedeńskie obrady Komitetu Obronców Pokoju podał do wiadomości, że dnia 16 bm. zebrano w Austrii pod Apelem Sztokholm skim 757.774 podpisów. Akcja zbierania podpisów przysięga stale na siłę.

WIELKA MANIFESTACJA POKOJOWA W RZYMIE.

RZYM (PAP). — W niedzielę od była się w sali teatru Adriano wielka manifestacja w obronie pokoju w związku z wyborem „zwiadunek pokoju”. Nagrodę przyznano m. in. Firminie Marti z Rzymu, która zebrała przeszło 17 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim.
 Uczestniczący zebrania postanowili wysłać „zwiadunki pokoju”, które zajęły pierwsze trzy miejsca, do Londynu na II Światowy Kongres Obronców Pokoju.

Wiedeńskie obrady Komitetu Obronców Pokoju podał do wiadomości, że dnia 16 bm. zebrano w Austrii pod Apelem Sztokholm skim 757.774 podpisów. Akcja zbierania podpisów przysięga stale na siłę.

Czystka w Waszyngtonie Przyczyny nagłej dymisji Johnsona

Nowojorscy korespondenci „Pravdy” G. Rassadin i I. Filippow piszą, że w USA rozpoczęła się kolejna „czystka” w Ministerstwie Obrony. W tych dniach pospiesznie, bez żadnych ceremonii, bez tradycyjnych za szczytów i nagród, został usunięty Louis Johnson, krewniak polityczny Trumana, który w swoim czasie zebrał półtora miliona dolarów dla sił nansowania ponownego wyboru Trumana na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.
 Odpowiadając na pytanie, co spowodowało upadek Johnsona, korespondenci podkreślają, że to właśnie on był jednym z głównych organizatorów agencji USA w Korei. On też zapewniał, że w ciągu kilku zaledwie dni wszyscy Koreańczycy padną na kolana, wystraszony hukiem bombowców amerykańskich. Ale stało się inaczej, wobec czego kółła rządzące USA zaczęły okazywać zdenerowanie.
 Kampania przygotowywana do mających się odbyć w listopadzie wyborów do Kongresu, spowodowała,

iz atmosfera stała się jeszcze bardziej gorąca.
 Partia republikańska atakuje demokratów, z Trumanem na czele, za fiasko polityki amerykańskiej w Azji. Głównym celem ataków pod czas waśni przedwyborczych stał się właśnie pechowy minister obrony Johnson.
 Ponadto wojna koreańska przyczyniła się do znacznego obniżenia prestiżu wojskowego USA również wśród zachodnio-europejskiej satelity Ameryki. Dyplomaci angielscy i francuscy z niepokojem obserwowali, jak — po rozpoczęciu agresji w Korei — soldateska amerykańska przez nie coraz bardziej w swych azjatyckich awanturach. Wall Street coraz natarczywiej żąda mobilizacji miss armatniego w krajach zachodnio-europejskich.
 Korespondenci zaznaczają, że dymisja Johnsona nie pociągnie oczywiście za sobą zmiany obecnej agnetywnej polityki kł rządzących USA. Miejsce Johnsona zajął George Marshall, który nie tak dawno po-

Wiedeńskie obrady Komitetu Obronców Pokoju podał do wiadomości, że dnia 16 bm. zebrano w Austrii pod Apelem Sztokholm skim 757.774 podpisów. Akcja zbierania podpisów przysięga stale na siłę.

Wiedeńskie obrady Komitetu Obronców Pokoju podał do wiadomości, że dnia 16 bm. zebrano w Austrii pod Apelem Sztokholm skim 757.774 podpisów. Akcja zbierania podpisów przysięga stale na siłę.

Plan produkcji przemysłowej w CSR wykonany został z nadwyżką

PRAGA (PAP). — Prasa czechosłowacka opublikowała komunikat Państwowego Urzędu Planowania o wynikach wykonania planu gospodarczego w pierwszym półroczu 1950 roku.
 Plan produkcji przemysłowej w pierwszym półroczu 1950 r. został wykonany w 103 proc. Przemysł gór-

Wiedeńskie obrady Komitetu Obronców Pokoju podał do wiadomości, że dnia 16 bm. zebrano w Austrii pod Apelem Sztokholm skim 757.774 podpisów. Akcja zbierania podpisów przysięga stale na siłę.

Wielkie zadania kontroli państwowej i społecznej w walce o Sześciolatkę



Franciszek Józwiak-Witold

Prezes Najwyższej Izby Kontroli

To należyta opieka i troska o rozwój racjonalizatorstwa. Na tym odcinku nasze organa kontroli winny stale i systematycznie badać, czy plany techniczne zostały szczegółowo opracowane, czy istnieje współdziałanie i współpraca nauki z praktycznymi procesami produkcji, czy wprowadza się bieżące zagadnienia produkcyjne do planów, czy wykonywane są doświadczenia radzieckie w procesie racjonalizacji produkcji. Czy istnieje należyta opieka nad racjonalizatorami i nowatorami produkcji. Jak pracują, jaką mają

pomoc ze strony kierownictwa klubów racjonalizatorskich, czy nie napotyka w swej nowatorskiej, odkrywczej pracy na twardy, bezduszny mur biurokratyzmu i formalistki, czy wreszcie ich zrationalizowane systemy pracy wprowadzane są w życie, czy ich ulepszenia i doświadczenia wykorzystywane są na innych odcinkach produkcji.

Kontrola, która nie interesuje się tymi zagadnieniami, nie jest należyta kontrola, nie wykonuje podstawowych zadań stawianych jej przez Plan 6-letni.

O podniesienie wydajności pracy

Walka o podniesienie wydajności pracy, osiągnięcie przewidzianego w Planie 6-letnim wzrostu wydajności pracy jest warunkiem możliwości realizacji planu. A podnoszenie wydajności pracy to stosowanie należytych technicznych norm pracy, to systematyczne poprawianie i usprawnianie tych norm, to jednocześnie bezkompromisowa walka z tymi, którzy boją się rewizji norm, którzy nie rozumieją jeszcze, że strach przed rewizją norm to jeszcze jeden objaw oportunizmu w planowaniu, to demobilizacja mas pracujących, to faktyczne wleczenie się w ogonie socjalistycznego tempa produkcji.

Zadaniem Najwyższej Izby Kontroli jest stała kontrola czy resorty, fabryki, przedsiębiorstwa wprowadzają uzasadnione normy pracy i normy zużycia. Czy objęto normami zarówno czynności zasadnicze jak i pomocnicze, czy oportunistycznie kierownicy, dyrektorzy a nawet i rady zakładowe nie hamują procesu poprawiania i usprawniania

norm. Trzeba wreszcie zwrócić baczną uwagę, na to, czy utrzymana jest właściwa proporcja między wzrostem wydajności pracy a wzrostem płac.

Lenin uczył, że wzrost płac musi iść wolniej, niż wzrost wydajności pracy — tylko bowiem w ten sposób uzyskuje się obniżkę kosztów własnych i większą akumulację na potrzeby inwestycyjne. A przecież podnoszenie dobrobytu mas pracujących osiąga się nie tylko drogą podwyżki płac, ale w pierwszym rzędzie drogą obniżki cen — tzn. realnym wzrostem poziomu płac, zaś obniżkę cen uzyskać można jedynie przez obniżkę kosztów własnych.

Zrozumienie tej zwykłej arytmetyki ekonomiki socjalistycznej doprowadzić trzeba do umysłów najszerszych mas pracujących, a jednocześnie nasze organa kontrolne muszą na każdym kroku kontrolować wprowadzenie w życie tych kardynalnych założeń Planu 6-letniego.

Bój o oszczędność

Walka o podniesienie wydajności pracy to jednocześnie bój o oszczędność — o oszczędne dysponowanie materiałami, surowcami, paliwem.

Zadaniem organów kontroli państwowej, resortowej i społecznej jest stale i systematyczne badanie, czy i jak wprowadzany jest w życie system oszczędności, czy i jak prowadzona jest walka z marnotrawstwem i rozrzutnością. Czy zaopatrzenie ośrodków przemysłowych w surowce, materiały, energię, paliwo odbywa się według hierarchii i proporcji potrzeb przewidzianych i uzasadnionych planem państwowym, czy nie ma przejawów magazynowania surowców i materiałów na zakładach pracy ze szkoda dla innych zakładów. Czy jest przestrzegana terminowość wykonania, sprawdzania i odprowadzania surowców, materiałów lub dodatkowych produktów.

Należyte zrozumienie i należyte wykonywanie kontroli oszczędności ma za zadanie ujawnienie braku troski o oszczędność, niedoceniania rezerw tkwiących w maszynach, gromadzenia nadmiernych zapasów itp. Kontrola oszczędności — to ujawnienie bezmyślności, często wprost rabunkowej rozrzutności, to bezlitosne tępienie lekkomyślnego bezostrożnego stosunku do zagadnienia oszczędności.

Wzrost wydajności pracy da się osiągnąć poprzez wielki, radosny ruch współzawodnictwa pracy, nowy, socjalistyczny stosunek do nowej, wyzwolonej z wyzysku pracy

ludzkiej. Zadaniem aparatu kontroli na tym odcinku jest badanie czy istnieje, rozwija się i rozszerza ruch współzawodnictwa pracy. To wykrywanie źródeł hamowania współzawodnictwa. To troska o to, jak kierownictwo produkcyjne podchwytywa i tworzy inicjatywne przedsięwzięcia robotników, czy i jak wykonuje się plan wzrostu wydajności pracy, jak idzie walka o podniesienie jakości produkcji.

Współzawodnictwo pracy to jeden z podstawowych elementów, który wprowadził poprawki do planu 3-letniego, który po tem wprowadził poprawki do projektu Planu 6-letniego i wierzymy, że ruch współzawodnictwa wprowadzi swoje twórcze poprawki i do obecnego planu.

Naszym zadaniem, zadaniem kontroli państwowej, resortowej i społecznej jest widzieć i wyciągać wnioski z sukcesów współzawodnictwa, wykrywać źródła hamowania zdrowej, ofiarnej inicjatywy klasy robotniczej tam, gdzie zjawisko takie istnieje, ujawniać braki i trudności na jakie współzawodnictwo natrafia.

Sprawa walki o podniesienie dyscypliny pracy to jeden z podstawowych elementów wykonania Planu 6-letniego. Każdy członek Partii i każdy bezpartyjny musi zrozumieć, że każda stracona godzina pracy, każda nieusprawiedliwiona absencja — to zmniejszenie wydajności pracy, to zwiększenie kosztów własnych produkcji, to opóźnienie wykonania planu.

Świadoma dyscyplina pracy, socjalistyczny stosunek do pracy — to elementarne warunki realności każdego planu

Świadoma dyscyplina pracy, socjalistyczny stosunek do pracy — oto elementarne warunki realności każdego planu. Nasze organa

na kontroli muszą badać czy przestrzegana jest dyscyplina pracy, czy i jak walczą się z bumelanctwem i absencją, i jak prowadzą

się walkę z przestojami, czy ujawnia się winny łamania dyscypliny i pociąga ich do odpowiedzialności.

Trzeba przy tym pamiętać, że kontrola jak wykonywana jest nasza ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy to nie tylko ujawnianie braku dyscypliny, to nie tylko wykrywanie nieusprawiedliwionych przestoju i absencji — to jednocześnie, i w pierwszym rzędzie, wykrywanie źródeł łamania dyscypliny i sygnalizowanie o tym odnośnym organom.

Jest wreszcie jedno zagadnienie, na które chciałbym zwrócić specjalnie uwagę naszym organom kontrolnym. Jest to zagadnienie jednoosobowego kierownictwa w zarządzaniu przemysłem. Nasi towarzysze w terenie, nasze organa partyjne, rady zakładowe zapominają o tym często. Stwierza to taką sytuację, że zamiast jednego gospodarza — jest

dziesięciu i zawsze potwierdza się wtedy stara prawda „gdzie kucharek sześć tam nie ma co jeść”.

Towarzysze Stalin przestrzegali na XVI Zjeździe WKP(b), że bez zabezpieczenia jednoladziwa i surowej odpowiedzialności za tok pracy nie można rozwiązać zadań rekonstrukcji przemysłu.

Jakie piny stały wnioski dla aparatu kontroli?

Trzeba stale i systematycznie badać czy na fabrykach, przedsiębiorstwach, zakładach pracy jest jeden gospodarz, czy też nasze przedsiębiorstwa zamieniają się w parlamenty. W wypadku ujawnienia takich wypaczeń inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli ograniczają się jedynie do napisania szczegółowego sprawozdania do swej władzy zwierzchniej, która z kolei sygnalizuje o zauważonych wypaczeniach odpowiednim władzom.

Zadania na odcinku przebudowy ustroju wsi polskiej

Plan 6-letni stawia przed polską wsią masami pracującymi wsi wielkie zadania na odcinku wszechstronnego rozwoju rolnictwa, na odcinku ustrojowej przebudowy wsi polskiej.

Jakie zadania stoją tu przed organami kontroli państwowej?

Jednym z podstawowych założeń Planu 6-letniego, obok ogólnego podniesienia produkcji rolnej, zwiększenia, podniesienia wydajności z hektara itd. — jest w pierwszym rzędzie stworzenie warunków dla objęcia poważnej części małorolnych i średniorolnych gospodarstw chłopskich przez socjalistyczną spółdzielczość produkcyjną.

Dlatego też aparat kontroli państwowej, resortowej i społecznej w nien obok kontroli i badania czy i jak wykonuje się plany produkcji rolnej, plany zasiewów, kontraktacji itp. w pierwszym rzędzie stale i systematycznie kontrolować czy realizowana jest na wsi linia wytyczona Partii i Rządu — linia bezkompromisowej walki klasowej z wy-

zyskiwaczem — bogaczem wiejskim.

A kontrolowanie realizacji linii Partii i Rządu to kontrola czy nowo sztuczne docierają do celu ich przeznaczenia, czy pomoc przyznawana przez państwo w postaci bydła zarodowego, nasion selekcyjnych, kredytów, inwestycji — dociera do celu.

To badanie i systematyczna kontrola czy rozwój spółdzielni produkcyjnych odbywa się w myśl wytycznych Partii, czy rozbudowa sieci państwowych ośrodków maszynowych dla obsługi spółdzielni produkcyjnych, zaopatrywanie ich w traktory, maszyny i narzędzia rolnicze — odbywa się zgodnie z wytycznymi Planu 6-letniego.

Jedną z podstawowych zasad przebudowy wsi polskiej, to droga dobrowolnego przechodzenia od drobnej, rozproszonej gospodarki chłopskiej na tory gospodarki zespołowej — socjalistycznej. Sprawa dobrowolności przechodzenia to jeden z zasadniczych elementów budowy socjalizmu na wsi.

Ułatwić masom pracującym wsi zrozumienie wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną

Nasze zadanie polega na tym, aby ułatwić masom pracującym wsi, biednym i średnim chłopom zrozumienie i przekonanie się o wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną. Wszelkie próby nacisku, komenderowania, dyskredytują jedynie idee spółdzielni produkcyjnych.

Oto wskazówka dla organów kontroli — badać i sygnalizować o najmniejszych wypadkach wypaczenia wytycznych na tym odcinku.

Podstawą i warunkiem należytej pracy organów kontroli na odcinku rolnictwa, jest zrozumienie i przyswojenie sobie przez każdego pracownika aparatu kontroli znanej

formuły leninowskiej - stalpowskiej: oparcie się na biedocie, sojusz ze średniakiem, walka z bogaczami wiejskimi!

Plan 6-letni stawia wreszcie wielkie zadania na odcinku komunikacji, transportu, obrotu handlowego, inwestycji i budownictwa.

Trzeba będzie stale i systematycznie kontrolować czy zaplanowany przewóz na kolejach, budownictwo nowych linii kolejowych, rozbudowa węzłów kolejowych i ich przelotność — odbywa się w myśl wytycznych Planu 6-letniego. Czy przewozy w ruchu komunikacji samochodowej odbywają się w myśl tych wytycznych itd.

Kontrola handlu, obrotu towarowego i zaopatrzenia ludności

Trzeba będzie badać i kontrolować czy uspołeczniona sieć detaliczna handlu rozwija się po myśli wytycznych planu, czy produkty szybko docierają do konsumenta, czy nie ma przestoju, jak odbywa się krążenie towarów, idących z fabryk i zakładów pracy do hurtowni i czy hurtownia szybko rozprowadza je do miejsc przeznaczenia.

Pamiętać przy tym należy, że w dziedzinie zaopatrzenia szybkość i terminowość posiada decydujące znaczenie.

Trzeba będzie badać czy plany

inwestycyjne i plany budownictwa realizowane są w myśl Planu 6-letniego. Trzeba będzie kontrolować jak wykonywane są plany szkolnictwa podstawowego, zawodowego, średniego i wyższego.

Trzeba będzie skrupulatnie badać, jak wykonuje się plany ochrony zdrowia, budowy ośrodków profilaktycznych itd., itd.

W wielkiej bitwie, jaką rozpoczyna już o wykonanie Planu 6-letniego każdy aktywista i szeregowy pracownik organów kontroli musi stać się ofiarnym żołnierzem ofensywy prawdy, którą Partia nasza niesie w masy.

Wykonanie Planu 6-letniego to wielka bitwa klasowa o zbudowanie fundamentów socjalizmu. W tej wielkiej bitwie klasowej stoją przed organami kontroli państwowej, resortowej i społecznej specjalnie odpowiedzialne zadania.

Nauczyciele i pierwsi budowniczości socjalizmu Lenin i Stalin przywiązywali wielką wagę do należytej kontroli wykonania. Lenin uczył, że główna rzeczą w pracy organizacyjnej jest dobór ludzi i kontrola wykonania.

Mówiąc np. o zadaniach władzy radzieckiej na odcinku odnowienia aparatu państwowego Lenin powiedział, że trzeba postawić przed sobą zadanie:

„po pierwsze — uczyć się, po drugie — uczyć się i po trzecie — uczyć się, a następnie kontrolować, by nauka nie pozostawała u nas martwą literą lub modnym frazesem, by nauka rzeczywiście wchodziła w ciało i krew”.

Wykonać Plan 6-letni to nakreślić słuszne wytyczne planu, to zbilansować do wykonania tego planu najszersze masy pracujące, to podnieść na wyższy poziom organiza-

cję naszej pracy — to stale i systematycznie kontrolować jak plan wprowadzany jest w życie, to stale i systematycznie dbać o to, aby plan ten nigdy nie pozostał martwą cyfrą lub gotosłownym twierdzeniem, aby plan nasz każdego dnia zamieniał się w ciało i krew. Oto zadania dla kontroli państwowej.

Tow. Bierut w swym przemówieniu końcowym na V Plenum KC PZPR przestrzegali towarzyszy przed ciasnym praktycyzmem, nie umiemy poza suchymi cyframi dostrzec żywych ludzi, przestrzegali przed zmorem biurokratyzmu, formalizmu i bezduszności papierkowej. A wiemy przecież z praktyki naszej codziennej pracy, że wielu jest jeszcze, niestety, kierowników i dyrektorów, którzy często z chwila, gdy do stana do ręki plan, cyfry, zestawienia, wykresy — przestają widzieć ludzi, a widzą tylko cyfry, odrywa ją się od codziennych potrzeb i procesów produkcyjnych.

I właśnie na tym odcinku, na odcinku walki z biurokratyzmem papierkowością, bezdusznością formalizmem — wielkie zadania ma do spełnienia kontrola państwowa, resortowa, społeczna.

Tylko pełne poznanie sensu Planu 6-letniego pozwoli wykonać zadania na odcinku kontroli

Stanać na straży należytego wykonania Planu 6-letniego, na straży wprowadzenia go w życie na każdym odcinku naszego życia społecznego, to znaczy:

1) że każdy pracownik aparatu kontroli państwowej, resortowej i społecznej musi sam dokładnie zapoznać się i przyswoić sobie zadania i wytyczne Planu 6-letniego. Tylko bowiem pełne poznanie i przyswojenie sobie ideologicznego, politycznego, gospodarczego i społeczno-ustrojowego sensu Planu 6-letniego pozwoli nam wykonać nasze zadania na odcinku kontroli państwowej;

2) że każdy pracownik Najwyższej Izby Kontroli musi szczegółowo i dokładnie zapoznać się i przyswoić sobie Plan 6-letni tego resortu, który bezpośrednio kontroluje. Tylko wtedy bowiem potrafi należyte kontrolować jak dany resort wprowadza Plan 6-letni w życie.

Znaczący to, po trzecie że każdy pracownik aparatu kontroli musi na swoim odcinku resortowym skontrolować, czy Plan 6-letni został doprowadzony i jak został doprowadzony do zakładów pracy, fabryk, przedsiębiorstw i instytucji, oddziałów i brigad. Jak został doprowadzony do każdego robotnika bezpośrednio realizującego zadania planu. Czy zostały sporządzone i jak zostały sporządzone plany odcinkowe wewnątrzzakładowe i jak reali-

zowane są w praktyce co dnia, co godzinie.

Podstawowym zadaniem aparatu kontroli państwowej, resortowej i społecznej jest kontrola, czy plany są realizowane, jak prowadzona jest walka z niewykonywaniem planów pod pretekstem rzekomo „objektywnych” przeszkód i trudności. Tego rodzaju zjawisko powoływania się na „objektywne warunki” staje się często parawanem, za którym wiele jeszcze naszych zakładów przemysłowych próbuje ukryć własną niemiejetność zmobilizowania wszystkich sił dla przewyżczenia trudności w wykonywaniu nakreślonego planu.

Towarzysze Stalin powiedział na XVII Zjeździe WKP (b) m. in.: „Gdy słuszność politycznej linii partii została potwierdzona doświadczeniem szeregu lat, a gotowość robotników i chłopów do poparcia tej linii nie nasuwa już wątpliwości — rola tak zwanych warunków „objektywnych” została sprowadzona do minimum, rola zaś naszych organizacji i ich kierowników stała się decydująca, wyjątkowa. A co to znaczy? To znaczy, że odpowiedzialność za nasze wyrwy i braki w pracy spada odciąż w dziesięciu dziesiątych nie na warunki „objektywne”, ale na nas samych i tylko na nas”. O tych słowach muszą pamiętać inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli w czasie przeprowadzania kontroli, jak i czy realizowane są plany produkcyjne.

Przewyżczenie koncepcji „ostrożnego planowania”

Nasz Plan 6-letni wyrósł na gruncie przewyżczenia m. in. koncepcji „ostrożnego planowania”. Tow. Minc mówił w swym referacie na V Plenum KC PZPR o tym, że koncepcje „ostrożnego planowania” pokutują jeszcze u wielu kierowników i dyrektorów. Potwierdził to w dyskusji towarzysze. Znaczący to, że na wielu jeszcze odcinkach może grozić niebezpieczeństwo wypaczenia linii Planu 6-letniego, ze strony takich właśnie dyrektorów czy kierowników.

Dlatego też zadanie stałej kontroli trzymania się linii wytycznych planu jest jednym z najbardziej odpowiedzialnych zadań stojących przed aparatem kontroli państwowej, resortowej i społecznej.

Tow. Minc mówił o warunkach wykonania planu, wymienił w pierwszym rzędzie:

- 1) rozszerzenie postępu technicznego.
- 2) wzrost wydajności pracy.
- 3) obniżkę kosztów własnych.
- 4) dyscyplinę pracy.

Walka o mechanizację procesów produkcyjnych

Jakie zadania ma na tym odcinku do wypełnienia aparat kontroli?

Walka o rozszerzenie postępu technicznego, walka o mechanizację procesów produkcyjnych, automatyzację obsługi urządzeń itp. — to nie tylko wprowadzenie tych ulepszeń, które przewiduje i zainwestuje Plan 6-letni, ale to jednocześnie troska o wszechstronne wykorzystanie ist-

niejących mechanizmów i urządzeń technicznych, to racjonalizacja pracy skierowana na pełne wykorzystanie nie istniejących możliwości technicznych, to rozwój ruchu wynalazców i racjonalizatorów, to należyta praca instytutów naukowo-badawczych i wszechstronne wykorzystanie ich prac i doświadczeń. To czepnie nauki i doświadczeń z budownictwa, techniki i nauki radzieckiej,

Manifestacje braterstwa i przyjaźni polsko-radzieckiej



Goście radziecy w spółdzielni produkcyjnej w Zdziechowicach, pow. Środa, woj. poznańskie. Na zdj. bieżnie zebrani członkowie spółdzielni i młodzież witają gości.



68-letnia tow. A. Malasieńska — członkini spółdzielni produkcyjnej w Zdziechowicach — wręcza chleb i sól uczestnikowi wycieczki, Siergiejewowi.

Osiągnięcia i niedociągnięcia w pracy naszych agitatorów

Grupy agitatorów powołane do życia uchwałą BO KC z maja 1949 r. rozpoczęły rzeźbę w terenie owocną do dzisiaj. We wszystkich zakładach pracy tworzone grupy agitatorów, spośród najlepszych, najaktywniejszych towarzyszy. W okresie zwycięskiej realizacji Planu 3-letniego praca agitacyjna w najważniejszym stopniu przyczyniła się do usunięcia trudności. Agitatorzy interesowali się wszystkim, co się w zakładach dzieje: produkcją, kwestiami socjalnymi, zagadnieniami bytowymi.

Agitatorzy nawoływali, tłumaczyli, przekonywali i odnosili zwycięstwa. Agitatorzy mówili bowiem prawdę. Przykładem i czynem pobudzali niezdecydowanych do marszu ku socjalizmowi, mobilizowali całą załogę do wykonania stojących przed nią zadań.

Z biegiem czasu jednak okazało się, że w wielu zakładach działalność grup agitatorów znacznie osłabła. Przyczyną tego prawie wszędzie to samo: organizacja partyjna tych zakładów przestała interesować się pracą agitatorów, pozostawiając ich samym sobie, zaś komitety dzielnicowe nie kontrolowały wypełniania przez organizację partyjną ich zadań na odcinku pracy agitacyjnej. Nie bez winy był tu i Wydział Propagandy K. Ł.

Przyczyny osłabienia pracy grup agitatorskich

Na skutek tych zaniedbań w takich zakładach, jak ZPW im. 9 Maja, ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, ZPB im. Hanki Sawickiej, w Wi-fa-mie, a szczególnie w ZPB im. Armii Ludowej zaczęła systematycznie słabnąć praca agitatorów, ograniczając się niejednokrotnie jedynie do chwilowych zrywów. Organizacja partyjna w ZPB im. Armii Ludowej miała pod tym względem wiele błędów na sumieniu. Tam nawet „powoływano” agitatorów wybierając ich z listy, bez porozumienia się z nimi, bez pouczenia ich o spoczywających na nich obowiązkach. Niejednokrotnie towarzysze w ogóle nie wiedzieli o tym, że miało ich w ogóle. Większość agitatorów w tych zakładach stanowili przeważnie ludzie, pełniący jakiegoś funkcje, mało powiązane z produkcją. Nic więc dziwnego, że nie byli oni w stanie prowadzić skutecznie działalności uświadamiającej ani mobilizującej wśród robotników. Niezależnie od tego organizacja partyjna zaniedbała poważnie szkolenie polityczne i ideologiczne agitatorów. Odprawy odbywały się bardzo rzadko przy zaledwie 10-20 procentowej frekwencji, i to nie w ramach oddziałowych, lecz podstawowej organizacji. Nikt nie powierzał agitatorom konkretnych zadań, nie kontrolował ich pracy, nie interesował się jej wynikami.

Podstawowe organizacje partyjne w Wi-fa-mie i w ZPB im. Hanki Sawickiej nie przywiązywały dostatecznej wagi do sprawy organizowania systematycznych odpraw agitatorów. Te zaś, które urządzano kiedyś niekiedy, nie dawały towarzyszący żadnym wytycznych, nie umożliwiały wymiany doświadczeń między nimi. Podobnie było i w innych zakładach.

Komitety dzielnicowe, ze swej strony, przez długi czas nie starały się o likwidację tych zaniedbań.

Jak należy pracować

Nie brak oczywiście w Łodzi organizacji, które dobrze kierują pracą agitatorów i gdzie ta praca prowadzona jest systematycznie i prawidłowo. Tak dzieje się w ZPW im. Reymonta, w Elektrowni, w Zakładach im. Strzelczyka, w ZPJG im. Tadeusza Ajzema. Dzięki dobrej zorganizowaniu i sprawnie działającym grupom agitatorów wyniki pracy partyjnej i zawodowej w tych zakładach poprawiają się stale.

I tak w ZPW im. Reymonta odpowiedzialny za działalność grup agitatorskich, prócz czekiwany jako całości i sekretarza, jest jeden z członków egzekutywy. Na odprawach, odbywających się systematycznie, agitatorzy składają sprawozdania, dzielą się uwagami, spotrzeżeniami, otrzymują instrukcje i wytyczne dalszej działalności. Dzięki tym odprawom sekretarz jest zawsze doskonale powiadomiony, co się dzieje w wszystkich oddziałach i może przystąpić natychmiast do likwidacji zasygnalizowanych przez agitatorów niedociągnięć. Organizacja partyjna troszczy się o poziom pracy politycznej agitatorów, uzbierając ich na kursach szkoleniowych w polityczny orzeź marksizmu i leninizmu. Agitatorka tych zakładów, tow. Romańska, zorganizowała grupę, czytającą zespółowo prasę robotniczą, a dyskusje, prowadzone po lekturze, pomogły w dużym stopniu do zlikwidowania marnotrawstwa i lażkostwa.

Również właściwie pokierowała pracą agitatorów organizacja partyjna Zakładów im. Strzelczyka. Agitatorzy są tutaj mocno powiązani z produkcją i żyją zagadnieniami realizacji Planu 6-letniego. Świadczy o tym doskonale prowadzona propaganda, między innymi również i propaganda wzrokowa. Na każdej sali widnieją hasła i wezwania, mobilizujące do czynu. Utworzono kolektywy, obejmujące obok agitatorów przedstawicieli dyrekcji, rady zakładowej, ZMP, który realizuje żywą myśl agitatorów, wytyczając nowe metody w walce o realizację planów produkcyjnych.

Rola i zadania agitatorów w dobie realizacji Planu 6-letniego

Cenne doświadczenia tych zakładów, w których praca agitacyjna stoi na wysokim poziomie, powinny posłużyć za wzór innym organizacjom partyjnym, zaniedbującym to niezmiernie ważne w działalności partyjnej zagadnienie.

W chwili obecnej Komitet Łódzki i komitety dzielnicowe przystąpiły energicznie do reorganizacji grup agitatorskich oraz do ścisłego i systematycznego kontrolowania ich działalności. Biorąc Plan 6-letni stawia przed agitatorami poważne i odpowiedzialne zadania. Nad realizacją planu winny pracować w każdym zakładzie sprawnie i dobrze zorganizowane grupy agitatorów. Zachodzi więc konieczność sprawdzenia stanu tych grup, usunięcia jednostek, które nie wykonują swych obowiązków i doboru ludzi najbardziej wartościowych oraz najszybszego objęcia ich szkoleniem partyjnym.

Trzeba działalność grup agitatorów powiązać jeszcze mocniej, niż dotychczas, ze sprawą walki o wykonanie planów, ze sprawą walki o pokój. Trzeba rozszerzyć formy i metody agitacji tak, aby dotarła ona do każdego robotnika, aby każdemu uprzytomniła, jakie jest jego zadanie przy realizacji planu.

Konieczne należy usprawnić kierownictwo grupami agitatorów. Komitety dzielnicowe czuwać winny nad tym, aby w poszczególnych zakładach odbywały się systematycznie odprawy agitatorów oraz przestrzegać, aby odprawy na dzielnicach odbywały się w terminie i przebiegały na odpowiednio wysokim poziomie. Zagadnienie pracy agitacyjnej winno stać się tematem obrad egzekutywy oraz zebrań podstawowych organizacji partyjnych.

Łódzka organizacja partyjna zrealizuje uchwałę BO KC, która głosi: „trzeba uświadomić sobie wagę pracy agitacyjnej jako podstawowego środka oddziaływania partii na masę, mobilizacji mas do walki o hasła Partii, jako środka podniesienia aktywności członków i organizacji partyjnych”.

MARIAN ANTKOWIAK
Instruktor Wydziału Propagandy
KŁ PZPR.

To i owo

Pomyłka Goebbelsa

Kilka dni temu „uspianiomysłnie” i „humanitarnie” okupacyjne władze amerykańskie zwolniły z więzienia przedterminowo — gen. Dittmar, który w czasie drugiej wojny światowej był głównym komentatorem wojskowym hitlerowskiego radia. Obecnie rzecznik rządu bawarskiego — na polecenie tychże władz okupacyjnych — oświadczył, że w najbliższych dniach zwolniony będzie z więzienia — po odbyciu zaledwie połowy kary Hans Fritsche, b. zastępca Goebbelsa i b. szef hitlerowskiej propagandy radiowej. Poniżej pomniejszych funkcjonariuszów b. Ministerstwa Propagandy Trzeciej Rzeszy w ogóle pozostawiono w roku 1945 na wolności i mogą oni w każdej chwili stać się „do apelu” — wypada stwierdzić, że goebbelsowski zespół jest już niemal w komplecie gotów do podjęcia pracy „informacyjnej”, pod nieco zmienionym szyldem i w trochę innych dekoracjach. Zarówno w centrali „Głosu Ameryki”, jak i w jego filiach, jest jeszcze sporo posad do objęcia, a w USA — jak wiadomo — bardzo cenią „fachowców”.

Kto wie, czy nie strzelił głupstwą dr. Joseph Goebbels, popełniając samobójstwo w roku 1945. Gdyby tak przycupnął w jakimś cichym kącie po zachodniej, oczywiście, stronie, mógłby dziś — bez zbyteknie obawy — wypętać na światło dzienne i używać życia, jak Flick, Darre, Dittmar, Fritsche i tylni, tylni innych zbrodniarzy hitlerowskich... A dla „fachowców” kwalifikacji dra Goebbelsa teżby się zapewne znalazło zastosowanie. „Kząd” w Bonn potrzebuje szeregów, propagandzistów, komentatorów itd. Mówicie, że przeszłość polityczna Goebbelsa jest zbyt zasurzana. Nie szkodzi! Neo-hitlerowcy z kłiki Adenauera ochoczo i z satysfakcją korzystają z doświadczeń swych fachowych protoplastów. A Dittmar, Fritsche i Goebbels do takich właśnie należą.

B. D.

Co nam daje Plan 6-letni?

1 milion 100 tysięcy ton cukru w 1955 r.



Ile produkowaliśmy cukru w 1949 roku — 745,3 tys. ton. Ile produkować będziemy w 1955 roku? — 1.100.000 ton. Ogromny wzrost produkcji cukru w okresie 6-letnia najlepiej możemy uprzytomnić sobie, porównując spożycie tego artykułu na 1 osobę.

Podczas, gdy przed wojną na 1 osobę przypadało ok. 13 kg cukru, w 1955 roku na każdego obywatela przypadać będzie 42,3 kg. Czy uświadomicie sobie dokładnie, jaka to ogromna ilość — 1.100.000 ton?

Wyobraźcie sobie, że gdyby tę masę rozważyć na 1-kg torebki, to otrzymalibyśmy w sumie jeden miliard i sto milionów torebek. Gdyby zaś owe torebki ustawić jedną obok drugiej, to powstały w ten sposób z nich łańcuch ciągnąłby się na przestrzeni 132.000 kilometrów.

Tym „słodkim” łańcuchem można by 3 razy opasać kulę ziemską wzdłuż równika i jeszcze pozostało by nam 12.000 kilometrów, jako dodatek.

Wielkie zadania stoją przed robotnikami i robotnikami naszego przemysłu cukrowniczego. Podolają im jednak, podobnie, jak to uczynią wielomilionowe rzesze mas pracujących Polski, realizujących zwycięsko Plan Sześcioletni.

Zła organizacja pracy hamuje rozwój wielowarsztatowości

Karygodne zaniedbania w tkalni automatycznej ZPB im. Stalina należy najrychlej usunąć

Dziwne nam się wydało, że tkalnia automatyczna ZPB im. Stalina na „terenie G” jest o tej porze nieczynna. Czyżby jakieś zebranie? Ależ nie. Tkaczki skupione są gromadkami, rozmawiają, siedzą, a krosna tymczasem stoją w bezruchu.

Okazuje się, że tkalnia ma postój z powodu braku wątku, robotnice niepotrzebnie marnują czas. Nie trzeba chyba podkreślać, ile na tym traci produkcja. Tkaczki są burzliwe.

W myśl zobowiązania, podjętego na czesie Kongresu Pokoju — mówi młoda tkaczka, Kazimiera Pietraszek — przeszłam z 16 na 24 krosna. Wraz z mną uczyniło to 7 kołozanek. Za nami poszły i inne. Ale cóż to za praca, jeśli ostatnio maszyny nie bardzo często stoją i nie można ich wykorzystywać, jak należy. Jakaż to strata dla nas i dla zakładu!

Brak wątku występuje już od dłuższego czasu, a szczególnie ostatnio daje się we znaki. Młodzież, która stanowi tutaj 82 proc. załogi, nie może wprost tego zrozumieć. Na odprawach i zebraniach mówi się o oszczędzaniu, o podniesieniu wydaj-

ności pracy, o wielowarsztatowości — a tu na sali — uwydatnia się karygodne marnotrawstwo czasu i nie wykorzystywanie parku maszynowego.

Praca nie idzie normalnym trybem — oświadcza tkaczka ob. Sobierajczyk. Codziennie to samo, nie ma wątku. Podobno nasza przedziałnia nie może nadażyć. Gdy przystaje puje do pracy, to już z góry wiem, że nie wykonam swej normy z powodu czestych postojów. Przy tym zdarza się dużo zgrubień, snowaczki wiążą zbyt długie pęki, przewłazki przepuszczają różne błędy. Zaś błędy, przepuszczone w oddziale przygotowawczym i w przedziałni a następnie ukrochmalone, — to właśnie nasza plaga, to obniżenie jakości produkcji.

Niektóre tkaczki doszły już nawet do przekonania, że nie da się usunąć postojów z powodu braku wątku. W ten sposób wytwarzają się wśród załogi złe nastroje, powstaje zniechęcenie do pracy.

W tej chwili właśnie przywiezio-

no watek. Tkaczki jedna przez drugą starają się uzyskać jak najwięcej szpulek, ażeby chociaż dziś wyrobić swą bazę. A przecież nakładanie wątku w aparaty — to obowiązek nakładaczek. Tkaczki jednak chcą jak najszybciej uruchomić swe krosna i dlatego zajmują się nie swoją pracą.

Kierownik tkalni, tow. Pawełek, dwój się i troi, aby zdobyć dla tkalni nieco wątku z innych zakładów.

Moim zdaniem należy winę złożyć na dyspozytorów, którzy obowiązani są dostarczyć tego, czego potrzebuje nasza tkalnia — oświadcza tow. Pawełek — Ale o co ja sam się nie wystaram, albo salowy tow. Mamrol, tego nigdy nie ma.

A czy organizacja partyjna nie spieszy wam z pomocą przy usuwaniu tych niedociągnięć?

Gdyby pomagała, gdyby zainteresowała się naszymi sprawami to na pewno było by inaczej — stwierdzają towarzysze. Kierownictwo naszej organizacji partyjnej mało troszczy się o produkcję, mówi się tylko o tym na zebraniach i na tym koncie.

Sąd konkursowy w ZPB im. Dzierżyńskiego przystąpił do oceny pierwszego etapu

W ZPB im. Dzierżyńskiego sąd konkursowy przystąpił już do oceny I etapu konkursu o tytuł najlepiej przykrajającej prządki. Wobec dużej ilości uczestniczących w konkursie, przeglądanie tabliczek będzie trwało kilka dni. Na uwagę zasługuje fakt, że niektóre pomagaczki przykrajają lepiej od przadek. Np. pomagaczki Stanisława Lis i Janina Marcinkowska, na 20 przykrajek wykazały wszystkie dobre. Natomiast niektóre prządki, pracujące od dawna na maszynach, jak np. Helena Szolapska i Cecylia Staniszevska, miały tylko po 2 lub 3 dobre przykrajone nitki na tabliczce, pozostałe nitki są przykrajone niewłaściwie.

Sąd konkursowy po rozpatrzeniu wszystkich tabliczek, wyciągnie wnioski z wyników przeprowadzonego konkursu. Prządki, przykrajające niewłaściwie, zostaną objęte doszkaleniem.

Brakiem wątku, który występuje w tkalni automatycznej szczególnie do tkliwie w ciągu ostatnich tygodni, nie zajęły się ani organizacja partyjna, ani rada zakładowa. Kierownictwo organizacji oddziałowej ograniczało się do meldowania kierownikowi o stanie, który był mu dobrze znany, i uważało, że więcej już nic do niego nie należy. Tak że organizacja podstawowa nie potrafiła przystąpić energicznie do zlikwidowania błędów. Towarzysze zapomnieli o tym, że rola organizacji partyjnej w zakładzie pracy — to nie rejestrowanie istniejącego stanu, ale walka o usunięcie przeszkód, poruszenie wszystkich czynników dla poprawy sytuacji. Ewarysta z „terenu G” nie postarali się po linii partyjnej zbadać przyczyn nierównomiernego dostawy wątku.

Poważna odpowiedzialność za nie dopuszczalne postoje tkalni automatycznej spoczywa na dyrekcji „terenu G”, która nie potrafiła w porę zapobiec postojom, nie zlikwidowała przeszkód, w przedziałni, nierównomiernie dostarczającej watek.

Dziwne się też wydaje, dlaczego dopuścili do tych zaniedbań dyrekcja naczelna zakładów oraz Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, a zwłaszcza wydział zaopatrzenia CZPB. Towarzysze z tkalni automatycznej stwierdzają, że gdyby Centralny Zarząd zainteresował się tą bolączką, mogłoby chociażby zarządzić przewinięcie wątku z kopek na drewniane cewki automatyczne w innych zakładach, gdzie przewłazki nie są w dostatecznym stopniu wykorzystane.

Tymczasem nikt nie zainteresował się tą sprawą. A przecież z tej przyczyny produkcja poniosła ogromne straty. Stan ten odbił się w sposób ujemny na pracy młodych tkaczek, które niedawno przeszły na obsługę 24 krosien i od razu natrafily na wadliwą organizację pracy, uniemożliwiającą im wykonywanie norm.

Cenna inicjatywa młodzieży w tkalni automatycznej powinna zostać szeroko rozwinięta. Młodzież ta w pełni rozumie znaczenie ruchu wielowarsztatowego, świadomie i ofiarnie realizuje plany produkcyjne. Wielki już czas, aby położyć kres karygodnym zaniedbaniom, które hamują pracę młodzieży i wywołują rozkład w tkalni.

M. Szumska.

Nasi korespondenci piszą

O dobrych i złych majstrach w ZPB im. J. Stalina

Niektórzy majstrowie Nowej Tkalni w ZPB im. J. Stalina nie zrozumieli jeszcze, jaki powinien być ich stosunek wobec tkaczy i jak powinni postępować. Bardzo często pracę swoją spełniają niesumienne, każąc długo prosić się o wyremontowanie krosna. Nie biorą pod uwagę tego, że tkaczka przez wycekiwanie na naprawę krosna traci nieraz całe godziny, i z tego względu nie wykonuje planów produkcyjnych. Przykładem takiego niebalego majstra jest majster Czesław Majewski, który ordynarnie traktuje tkaczy i nierzetelnie pracuje. Kiedy jedna z młodych tkaczek zwróciła się do niego z prośbą o wyremontowanie krosna, ponieważ nie użyła zwrotu „proszę pana majstra”, nie przyszedł naprawić krosna w ciągu całej zmiany i nie zapisał jej ani jednej godziny postoju. Taki majster jest złym pracownikiem, jest złym obywatelem, ponieważ świadomie dopuścił do długiego postoju krosna.

Jako zasługujących na uznanie majstrów naszych Zakładów wymienić należy obywateli Glucha,

Kaluźnego, Sokola. Są to młodzi majstrowie, którzy dopiero niedawno ukończyli praktykę, ale pracują dobrze i tkaczki są z nich zadowolone. Zrozumieli oni, że w wielkiej mierze od nich zależy pomyslnie wykonanie planów produkcyjnych.

Przy realizacji Planu 6-letniego potrzebujemy dobrych majstrów, budowniczych Polski Ludowej, ludzi, którzy postawą swoją doku-

mentują udział w walce o plany, w walce o Pokój.

Anna Ramus,
ZPB im. Stalina.

Kolejarze przygotowują się do przewozów jesiennych

W tych dniach odbyło się zebranie załogi stacji Łódź-Fabryczna przy udziale ponad 200 osób.

Zobowiązania młodych wielowarsztatowców

W wyniku narad terenowego koła ZMP przy Zakładach im. N. Barlickiego nad najlepszymi sposobami przedterminowej realizacji Planu 6-letniego, trzej członkowie organizacji ZMP: Jan Korzeniowski, Marian Tysiak oraz Janina Kozimor od dnia 15 bm. przeszli na obsługę maszyn samoprzężnicowych, które dotąd obsługiwały 4 osoby. ZMP-owcy zobowiązali się również do systematycznego przekraczania norm produkcyjnych. Jednocześnie wzywają oni młodzież wszystkich zakładów wezwanych do podejmowania podobnych zobowiązań.

L. Dubilas,
ZPWeln. im. N. Barlickiego.

Po referacie na temat Planu 6-letniego, wygłoszonym przez przedstawięla dzielnicy PZPR Śródmiejska-Lewa, tow. Cypryna, wywazała się ożywiona dyskusja. Poszczególni mówcy podkreślali, że dla osiągnięcia przedterminowego wykonania Planu, konieczne jest spełnianie następujących warunków: podniesienie świadomości politycznej, sumienne wykonywanie swych obowiązków, rozwój współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa oraz ścisłe przestrzeganie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Stwierdzono również, że jednym z najważniejszych współczynników Planu jest kontrola wykonywanych zobowiązań. Przewozy jesienne będą doskonałym sprawdzianem w jakim stopniu kolejarze zdolają pokonać wszystkie trudności, związane ze zwycięską realizacją zadań Planu 6-letniego.

St. Gromiec,
PKP.

W walce o kadry

Kierownictwo Zakładów im. J. Marchlewskiego, realizując wytyczne IV i V Plenum PZPR, przeprowadza zakrojone na szeroką skalę szkolenie zawodowe. Ostatnio zorganizowano kurs mistrzów tkackich z udziałem 30 osób. Istnieje u nas także koedukacyjna szkoła przemysłowa, licząca 400 uczniów. Od października powstanie 7 wymienionej szkole-

pierwsza w Polsce klasa wyłącznie dla wykonawców. Wykładowcami będą profesorowie wyższych uczelni oraz członkowie personele technicznego zakładów.

Oprócz tego wielu pracowników naszych zakładów kształci się w Technicum.

T. Saar
ZPB im. Marchlewskiego

Kronika m. Kutna



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpie. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpie. Społeczna
- 7 — Walenta Apteka
- 52 — Chajcińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK.

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

Otoczyć troskliwszą opieką spółdzielnie produkcyjne

Więcej czujności wobec wroga klasowego

W ostatnich czasie daje się zauważyć ze strony chłopów wzrastające zainteresowanie spółdzielniami produkcyjnymi. Przyczyniły się do tego zarówno pełne entuzjazmu relacje uczestników wycieczek do ZSRR, jak i pierwsze i niewątpliwie sukcesy na wzorczych spółdzielni. Jednym z powiatów, w którym ruch spółdzielczy rozwija się pomyślnie i szybko, jest powiat radomszczański, gdzie ilość spółdzielni produkcyjnych osiągnęła już liczbę 16.

Spółdzielnie te w przeważającej części jeszcze młode, założone głównie w roku bieżącym, rzecz prosta, nie okrzepły do tej pory dostatecznie i wymagają ciągłej troskliwej i bacnej opieki. Niemniej wiele spośród nich może się już pochlubić poważnymi osiągnięciami i wykazuje wszelkie objawy prawidłowego rozwoju. Dość tutaj wspomnieć o spółdzielni w Mostach, gmina Maluszyn.

Spółdzielnia w Mostach jest spółdzielnią II-go typu i powstała tego roku z inicjatywy cieszącego się dużym autorytetem na wsi ob. Dworaka. Dziś należy do niej 33 zdyscyplinowanych, znających swe prawa i obowiązki spółdzielców. Żniwa przeprowadzili członkowie tej spółdzielni jeszcze indywidualnie, ale przygotowania do siewów i sianie siewy są już dokonywane wspólnie.

W akcji siewnej spółdzielnia w Mostach pomaga pobliski SOM oraz Państw. Ośrodek Maszynowy w Strzelcach Wielkich. Duma spółdzielni jest nowa obora, stawiana już

wspólnymi siłami. To, co charakteryzuje spółdzielnię w Mostach, to nastroj entuzjazmu i wiary w lepszą przyszłość wsi, przebijający z rozmow z członkami tej spółdzielni. Nie więc dziwnego, że wciąż rozrasta się ona liczebnie i coraz więcej chłopów, gospodarujących indywidualnie zgłasza do niej swe przystąpienie.

Ale chociaż ilość nowych spółdzielni stale rośnie, występują jeszcze tu i ówdzie poważne niedomagania. Żródłem ich jest zbyt słaba czujność klasowa, wykazywana zarówno przez nasz aparat partyjny, jak i spółdzielców. Tkwi to w niezrozumieniu faktu, iż walka klasowa na wsi wciąż się zaostrza, aczkolwiek sposoby i metody poczynają wrogów klasowych mogą ulegać zmianie.

Bywa tak, że na zebraniach gromadzkich, podczas omawiania sprawy spółdzielczości produkcyjnej wrogów klasowy wykorzystuje niezaranosie niektórych ogniw naszego bandu spółdzielczego i usiłuje skierować dyskusję na tory zagadnień soli albo chleba. Nikt chyba poważnie nie sądzi, że odczuwamy brak takich artykułów. A jednak tak się ja koś dziwnie złożyło, że właśnie wówczas kiedy zakładano w gminie Dąbrowa Zielona spółdzielnię produkcyjną i rozwijano silną akcję uświadamiającą wśród chłopów, kiedy w każdej zagrodzie wrzały gorące dyskusje, w tym czasie w sklepie Sama pomocy Chłopskiej zabrakło chleba, soli, kiebasy itd. Właśnie wtedy kiedy w sklepie „wyczerpały się nagłe zapasy” i „zapomniał” na czas zamówić nowe.

Przez długi czas zastanawiano się, z czego wynikają trudności, z którymi boryka się wciąż spółdzielnia w Masłowicach, gmina Bąkowa Góra, jak to się dzieje, że spółdzielnia ta nie rozrasta się. I oto okazało się, że zresztą nie mogło być inaczej, że działa tutaj w sposób zorganizowany wrog klasowy. Np. przewodniczący spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, ob. Kalniasik, potajemnie oddał 9 ton węgla, przeznaczoną dla spółdzielni, młynarce, ob. Krawczyk, która z kolei nie przepuszczała żadnej sposobności do odstraszenia chłopów od spółdzielczości.

Innym uczestnikiem szajki z gminy Bąkowa Góra, jest kierownik resztkówki — Calus, który zmuszał robotników z resztkówki do pracy w swym prywatnym gospodarstwie. Dobraną trójką, która „trzęsła” gminą, uzupełnił kierownik gorzelni, ob. Konowałow, bogacz, zatrudniający stale dwie sily najemne.

Wszystcy wymienieni na skutek braku czujności ze strony organizacji partyjnych w terenie, wśliznęli się na dobre płatne stanowiska państwowe, skąd skrycie prowadzili wspólne opracowaną kampanię przeciwko spółdzielczości, nie zapominając jednocześnie ani na chwilkę o nabijaniu swych własnych kieszeni.

Partia nasza stoi na stanowisku pełnej dobrowolności przystępowania do spółdzielni produkcyjnych, lecz nie wolno dopuszczać do tego, by idea spółdzielczości była zniekształcana i zahyżdana przez bandy zorganizowanych wrogów klasowych. O tym nie mogą zapominać ani nasze organizacje wiejskie, ani komitety powiatowe.

Już niedługo ruszą cukrownie!

Tegoroczna kampania cukrownicza zapowiada się lepiej niż zeszłoroczna

Polski przemysł cukrowniczy przygotowuje się intensywnie do rozpoczęcia tegorocznej kampanii.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Cukrowniczego przystąpił już w pełni do organizacji współzawodnictwa kampanijnego opartego na podniesieniu dotychczasowych norm.

W niektórych okręgach, a zwłaszcza na Lubelszczyźnie,

już w ciągu najbliższych dni przystąpi się do kopania buraków. W końcu września ruszą już pierwsze cukrownie, tak że z początkiem października cukier z nowej kampanii ukaże się na rynku.

Tegoroczny plan produkcyjny jest wyższy od zeszłorocznego, co pozwoli na zwiększenie konsumpcji co najmniej do 25 kg na głowę, tj. dwa razy więcej aniżeli w okresie przedwojennym.

Nafty dosyć, za mało lamp

Początkowo sprzedaż nafty przez sklepy gminnych spółdzielni szła opornie, ponieważ nie było pomieszczeń w sklepach, nie było odpowiednich naczyń, a często nie było zainteresowania się naftą przez kierownika sklepu.

W roku ubiegłym w dużej mierze braki te zostały usunięte. Naftę świetlną rozprowadzono sprawnie i w ilości w zupełności pokrywającej zapotrzebowanie. W bieżącym roku sytuacja na odcinku nafty świetlnej w dalszym ciągu jest dobra.

Zaplanowane ilości nafty na IV kwartał rb. całkowicie pokryją zapotrzebowanie. Wysyłki nafty z rafinerii na składy powiatowe odbywają się normalnie i sklepy detaliczne bez żadnych przeszkód

naftę z tych składów sprowadzają.

Sklepy samopomocowe otrzymały zarządzenie, by naftę wydawały na zaspokojenie potrzeb chłopów mało i średniorolnych, robotników i pracowników tak, aby umożliwić wykupywanie nafty przez elementy spekulacyjne. Sklepy samopomocowe winny prowadzić sprzedaż nafty w ściśle po rozumieniu z komitetami członków składowych.

Ponieważ stwierdzona została niedostateczna ilość lamp naftowych w sklepach — zainteresowano tą sprawą Centralę Handlową Ceramiki. W najbliższym czasie odpowiednie ilości lamp naftowych mają być dostarczone do składów powiatowych. Z.P.

Wygodne budynki mieszkalne dla przodujących w pracy robotników rolnych

W państwowych gospodarstwach rolnych woj. łódzkiego zakończono budowę szeregu nowych, wygodnych pomieszczeń mieszkalnych dla robotników rolnych.

M. in. w Kobierzycu (pow. sieradzki) wybudowano 8 bliźniaczych domków dwurodzinnych, w których zamieszkały rodziny przodowników pracy. Przy domach mieszkalnych wybudowane zostaną w najbliższym czasie budynki inwentarskie. Dwurodzinne domki budowane są również w PGR Rszew (pow. łódzki) i PGR Włynica (pow. radomszczański).

Przodownicy pracy PGR Krużów (pow. łódzki) otrzymali w nowoczesny blok mieszkalny, w którym znalazło pomieszczenie 10 rodzin. Dla ośmiu rodzin budowany jest blok mieszkalny w PGR Strzelce Wielkie (pow. kutnowski).

Nowowbudowane domy wyposażone zostały w światło elektryczne i urządzenia wodokanalizacyjne, a w najbliższym czasie otrzymają również instalacje radiodiodowe.

W roku bieżącym na budownictwo mieszkaniowe państwa we gospodarstwa rolne w woj. łódzkim wydatkują sumę 60 milionów złotych.

W Konecpolu krąży po wsi niejaki Kościelanski, zausznik kulacki i rozprowadza różne bzdury o tym, jak to się rzekomo zmusza chłopów do przystąpienia do spółdzielni. Choć jest wiadome, że działa on w związku z bogaczami wiejskimi, również i w tym wypadku nikt nie uważa za stosowne wiazić w opiekę spółdzielców z Konecpola i obronić ich przed złośliwymi atakami wroga klasowego oraz jego zauszników.

Przez długi czas zastanawiano się, z czego wynikają trudności, z którymi boryka się wciąż spółdzielnia w Masłowicach, gmina Bąkowa Góra, jak to się dzieje, że spółdzielnia ta nie rozrasta się. I oto okazało się, że zresztą nie mogło być inaczej, że działa tutaj w sposób zorganizowany wrog klasowy. Np. przewodniczący spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, ob. Kalniasik, potajemnie oddał 9 ton węgla, przeznaczoną dla spółdzielni, młynarce, ob. Krawczyk, która z kolei nie przepuszczała żadnej sposobności do odstraszenia chłopów od spółdzielczości.

Przodownicy pracy otrzymują nagrody

Podniosła uroczystość w zespole PGR Dębota

W zespole Państwowych Gospodarstw Rolnych Dębota powiatu sieradzkiego, odbyła się w dniu 17 bm. podniosła uroczystość. Ze wszystkich gospodarstw tego zespołu zjeżdżali wciąż nowe i nowe grupy przodowników pracy. Na wszystkich twarzach maluje się radość i zadowolenie.

Dzisiaj będzie tu miała miejsce wielka uroczystość, na której zostaną wręczone nagrody przodownikom pracy. O ich osiągnięciach mówią wystawione planse, na których zilustrowano olbrzymią różnicę w wydajności z jednego hektara. Dzięki mechanizacji rolnictwa i wkładowi pracy robotników rolnych, wydajność z na wzrosła poważnie w stosunku do 1938 roku. Wydajność wszystkich zbóż wzrosła od 7 do 9 kwintali z jednego ha, wydajność roślin okopowych wzrosła o 110 q, ziemniaków — o 60 q.

W przemówieniach wygłoszonych podczas uroczystości mówcy podkreślali, że ludzie, których dziś się nagradza za sumienną pracę, za prawdziwie socjalistyczne podejście do pracy, nie tylko wykonują swe normy, ale stale je przekraczają. Dzięki zastosowaniu nowych metod pracy, dzięki wprawadzeniu współzawodnictwa, robotnicy rolni osiągają nowe, coraz

lepsze wyniki pracy, podnoszą kulturę rolną, wiążą się do budownictwa socjalistycznego — a więc pokojowego.

Po przemówieniach, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej dokonał dekoracji tow. Stanisława Korzeniowskiego „Sztandarem Pracy” II klasy i wręczył mu jednocześnie nagrodę pieniężną. Tow. Korzeniowski wykonał 305 procent normy w hodowli tuczników. Przez umiętnie i staranne karmienie oraz pielęgnację osiągnął przyrost dzienny 1 kg, wychowując 230 sztuk tuczników o ogólnej wagi 21.120 kg na sumę 4.039.969 złotych.

Poza tym 19 przodowników pracy otrzymało nagrody pieniężne. Wszyscy oni wykonali od 103 do 121 procent normy.

Tow. Korzeniowski ze wzruszeniem dziękował za wyróżnienie,

zapewniając, że dołoży wszelkich starań, aby praca jego stała się jeszcze wydajniejsza. — „Od młodych lat pracowałem jako formal na obszarńnikowi i kapitalistowi. Obecnie wiem, że pracując dla polepszenia bytu mas pracujących, dla budowy fundamentów socjalizmu w Polsce” — zakończył on swe przemówienie.

Jednym z dziewiętnastu nagrodzonych jest tow. Czesław Banaś, księgowy, wysunięty z awansu społecznego. Syn małorolnego chłopca, który dawniej nie miał warunków kształcenia się, teraz spełnia z powodzeniem funkcje jednego z najlepszych księgowych i kalkulatorów.

Uroczystość zakończyły występy zespołu świetlicowego ZPB ze Zdunskiej Woli, Państwowego Liceum Rolniczego z Kościelczyna oraz orkiestry Polskiego Radia.

Budowa linii wysokiego napięcia na trasie Łódź — Warszawa

Na trasie Łódź — Warszawa Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego przystąpiło w roku bież. do realizacji wielkiej inwestycji, pierwszej z zakresu zadań Planu Szescioletniego w energetyce. Oto powstaje przedłużenie linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź, przedłużenie, które stanowić będzie bezpośrednie połączenie linią wysokiego napięcia Śląska i serca Polski — Warszawy.

Oddanie do użytku tej linii przyniesie miliardowe oszczędności naszej gospodarce narodowej.

Roboty przy budowie nowej linii prowadzone są przez Państwowe Budownictwo Elektryczne pod nadzorem Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego. Ponad 82 procent robót, związanych z budową linii jest już gotowych. Entuzjazm i za pał brygad robotniczych, zatrudnionych przy tej budowie, przy nosi wspaniałe wyniki. Brygada Jana Knapika osiąga np. 172 procent normy, brygada Władysława Dobruszewskiego — ponad 149 procent normy. Od początku bieżącego miesiąca przy budowie linii pracuje również

brygada kobieca, która pracę swą wykonuje nie gorzej, niż brygady męskie. Na wyróżnienie zasługuje tutaj Marianna Wawrzynska.

Zakończenie prac związanych z budową nowej linii nastąpi w przyszłym roku.

Przedłużenie linii Śląsk — Łódź do Warszawy — to nie tylko wspaniałe osiągnięcie energetyki polskiej, to nie tylko ogromne oszczędności dla gospodarki narodowej i nowe możliwości produkcyjne dla naszego przemysłu. Uruchomienie tej linii otwiera także możliwość dalszej elektryfikacji wsi polskich, znajdujących się w pobliżu trasy linii wysokiego napięcia.

Lampy elektryczne w chatach

wiejskich, stajniach i oborach, w budynkach szkolnych i gospodarczych, motory elektryczne w ośrodkach maszynowych, radioodbiorniki w świetlicach wiejskich — to nowy etap pokojowego rozwoju wsi polskiej, to jeszcze jeden krok naprzód w upowszechnieniu kultury życia codziennego w naszym kraju.

Robotnicy — na odbudowę Stolicy

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej drugiej zmiany przedłazi średnioprzednej w Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawelnianego przemyczyło na odbudowę stolicy 20 tys. zł. Sumę tę uzyskano z urzędowej zabawy.

T. Szpruch.

Nieporządki na zgierskim stadionie należy zlikwidować

Przy ul. Mariana Buczka w Zgierzu znajduje się Miejski Stadion Sportowy. Od roku 1949 wiażął go pod swą pieczę Zarząd ZS „Włókniarz” ze Zgierza. Stadion jest dość obszerny. Może pomieścić parę tysięcy widzów. Są nawet trybuny, a raczej ściśle się wyrażając zaatek na nie. Ten zaatek to stupy po dawniej istniejących ławach dla publiczności.

Dość często odbywają się tutaj imprezy sportowe, ale, niestety, licznie zgromadzeni entuzjaści sportu siedzą na ziemi, lub stoją. Nie wydaje się, ażeby inwestycje, które winny tu być dokonane, przekraczały możliwości finansowe ZS „Włók-

niarz”. Trochę heblowanych desek i poprawienie słupów to nie miliony, a za to wygoda dla publiczności.

Władysław Maczyński

15.000 osób nauczy się czytać i pisać

Zgodnie z planem, opracowanym przez Łódzką Wojewódzką Komisję Społeczną do Walki z Analfabetyzmem, organizacje związkowe mają uruchomić do końca br. 474 kursy początkowego nauczania na terenie województwa.

W porównaniu ze stanem obecnym oznacza to przeszło 5-krotny wzrost liczby kursów. Ogółem do końca br. związek zawodowy w woj. łódzkim mają przeszkolić około 15 tysięcy analfabetów.

Nowe Miasto otrzyma nowe nawierzchnie ulic i chodniki

W Nowym Mieście Prezydium Miejskiej Rady Narodowej prowadzi w roku bieżącym szereg prac mających na celu uporządkowanie jezdn i chodników. Ul. 15 Grudnia otrzyma nowy bruk i nowe chodniki. Chodnik zostanie ułożony także na przestrzeni 250 mtr. na ulicy prowadzącej do gimnazjum. Ponadto droga wiodąca do prewatorium odległego od miasta o około 550 mtr. otrzyma chodnik. Wszystkie te roboty zostaną zakończone w dniu 30 października. Prace finansowane są z kredytów przyznanych na ten cel w wysokości 4,5 miliona zł. Materiały niezbędne do budowy i napraw ulic zakupione zostały z własnych funduszy Prezydium MRN w Nowym Mieście. M.

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. RRU-Leczycza. Szewczyk Antoni. 16568
- ZGUBIONO leg. ZMP Nr. 910804. 16570
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Rybarczyk Mieczysław. 16573
- SKRADZIONO dowód kolejoowy Nr. 093186 na nazwisko Michalak Feliks. 16574

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 20 września 1930 r.

ZJAZD ESPERANTYSTÓW

W dniu 20 września odbywał się w Łodzi zjazd esperantystów. Esperantysty ufundowali tablicę pamiątkową na cześć doktora Ludwika Zamenhafa — twórcy języka esperanto. Tablica zostanie wmurowana na ulicy Zamenhafa, przy rogu Piotrkowskiej.

NURMI W WARSZAWIE

W Warszawie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Nurmi. Fin pokonał Kusockiego — na dystansie 5 kilometrów — z różnicą czasu o dwie sekundy.

PRZED WYBORAMI

Gazety podają, że liczba wyborców wynosi 15.868.616 osób (na 31 milionów mieszkańców).

„TAŃSZA SIŁA ROBOCZA”

Francja, która posiada kilkaset tysięcy ludzi pozabawionych pracy, „im portuje” w dalszym ciągu robotników z innych krajów. Francuscy fabrykanci sprowadzają tygodniowo około tysiąca bezrobotnych z Polski, Niemiec, Włoch, a nawet z Portugalii. Robotnicy obokrajowcy zadawalały się bowiem najniższą zapłatą.

6.742 WARSZTATY MILCZA

W fabrykach przemysłu włókiennego w Łodzi wstrzymano pracę na 6.742 warsztatach. Wobec dużego

nagromadzenia towarów wełnianych w magazynach — przemysłowcy planują dalsze zatrzymanie warsztatów tzw. kortowych, co przyniesie nowe redukcje wśród tkaczy.

ZAMKNIĘCIE „KUCHNI DLA GŁODNYCH”

Kuchnia Polskiego Czerwonego Krzyża na Bałutach, która wydawała kilkaset obiadów dziennie — przeważnie dla dzieci bezrobotnych — została w dniu wczorajszym zamknięta.

Zamknięcie kuchni spowodowane zostało cofnięciem przez Magistrat łódzki dotacji w sumie 1000 złotych miesięcznie, która dotychczas przekazywano dla PCK na akcję dożywiania głodujących bezrobotnych i ich dzieci.

W dniu wczorajszym przed kuchnią gromadziły się tłumy bezrobotnych, domagając się ciepłej strawy.

PAN NA PIKILISZKACH

Gazety donoszą, że Piłsudski „przejął w posiadanie” majątek Pikiliszki (względnie Piekłiszki) — położony na Wileńszczyźnie. Pikiliszki liczą 619 hektarów gruntu.

ZAJNTERESOWANIE HITLEREM

W związku z ostatnim sukcesem wyborczym Adolfa Hitlera — gazety łódzkie podają w sympatyczny sposób zredagowany życiorys „zbawcy Niemiec”.



Imperializm amerykański śmiertelny wróg ludów Azji



„Czang Kai-szek snuje plany podboju Chin przy pomocy Amerykanów. Otoczony grupą ostatnich wiernych ambasadorów USA, Panamy, Filipin i Li Syn Mana, Czang Kai-szek marzy o rozpięciu trzeciej wojny światowej, gdyż sądzi, że przywróci mu ona panowanie w Chinach” — pisał przed paroma dniami faszystowski dziennik paryski „Figaro”.

„Ocean Spokojny jest amerykańskim jeziorem. Stany Zjednoczone są jelem Formoza, ponieważ wyspę tę można przekształcić w nieotoczoną niskowięź i bazę łodzi podwodnych, idealnie położoną dla realizowania operacji ofensywnych” — oświadczył niedawno Mac Arthur w orędziu skierowanym do 51 zjazdu reakcyjnej amerykańskiej organizacji „Weterani wojen zagranicznych”.

Organ „Figaro” i wypowiedź Mac Arthura dosadnie ilustrują cele przyświecające imperialistom amerykańskim w Azji.

Okupacja wyspy Taiwan (Formoza) przez wojska amerykańskie jest pogwałceniem suwerenności Republiki Chińskiej i stanowi akt zbrojnej agresji. „Truman — powiedział Mao Tse-tung — porwał w strzępy wszystkie umowy międzynarodowe, dotyczące nieinterferencji USA w sprawy wewnętrzne Chin...”. W strzępy porwana została umowa kairska z 1943 roku, przewidująca zwrot Taiwanu Republice Chińskiej oraz inne umowy międzynarodowe, dotyczące Chin.

Taiwan, składowa część terytorium chińskiego, wyspa zamieszkała w 94 proc. przez Chińczyków, padła ofiarą amerykańskiej agresji. Okupacja wyspy stanowi jeden z elementów amerykańskiego programu w Azji — program, który znajduje wyraz w bestialskim bombardowaniu miast i wsi koreańskich, w „spożyciu” imperialistycznych sojuszników, w krwawym tłumieniu ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodów Azji.

Jedną z form walki, jaką imperialiści amerykańscy prowadzą przeciwko narodowi chińskiemu jest utrzymywanie na forum ONZ szajki kuomintangowskich zdrajców narodu chińskiego.

Nienawiść imperialistów do narodu chińskiego znalazła szczególony wyraz w głosowaniu nad dopuszczeniem przedstawicieli Chin Ludowych do udziału w dyskusji nad skargą chińską, dotyczącą okupacji Taiwanu i bombardowania miast chińskich. Imperialiści amerykańscy przy pomocy delegatów państw satelickich, odrzucili wniosek radziecki, domagający się wysłuchania przedstawicieli narodu chińskiego.

Brutalnie gwałcąc Kartę Narodów Zjednoczonych, imperialiści amerykańscy zamierzają na V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nadal obradować wespół z przedstawicielami klikki kuomintangowskiej.

Minister Spraw Zagranicznych

Chińskiej Republiki Ludowej, Czuon Lin-lai, w depeszy wystosowanej do sekretarza generalnego Trygwe Lie, stwierdził, że „jeśli Zgromadzenie Ogólne ONZ zatwierdzi bezprawną delegację reakcyjnej klikki niedobitków kuomintangowskich, albo zaakceptuje i rozpatrzy zgłoszone przez nią wnioski, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej traktować będzie to jako najbardziej nieprzyjany akt wobec narodu chińskiego ze strony Narodów Zjednoczonych...”

Agresorzy z Waszyngtonu usiłują zamaskować akty agresji kłamstwami o rzekomo „bezszyronych” próbach „zlokalizowania konfliktu koreańskiego” poprzez „neutralizację Formoza”, kłamstwami o rzekomej

Ze sportu

Co nam przyniesie najbliższa runda rozgrywek o mistrzostwo klasy państwowej?

Po sobotnim spotkaniu ze Związkiem EKS Włóknierz znalazł się na przedostatnim miejscu w tabeli ligowej, a więc w strefie bezpośrednio zagrożonej spadkiem. Sytuacja jest tym trudniejsza dla łodzian, że sądząc po ich obecnej formie — a raczej ciągłym jej obniżaniu — trudno im będzie w najbliższych spotkaniach zdobyć taką ilość punktów, aby oddalić się od strefy zagrożonej spadkiem.

W przyszłą niedzielę EKS Włóknierz gra w Poznaniu z tamtejszym Związkiem. Grający z nim w ubiegłą niedzielę Budowlani odnieśli wysokie zwycięstwo. Wydaje nam się, że i łodzianie nie będą gorsi i zmuszą bramkarza poznańskiej drużyny do kapitulacji.

Odnośną zwycięstwo, przy jednoczesnej porażce Budowlanych — EKS awansowały o jedno miejsce w tabeli.

Krakowska Gwardia spotka się ze swym miejscowym rywalem — Związkiem. Favoritem jest tu bezwzględnie Gwardia.

W stolicy spotykają się zespoły warszawskich i poznańskich kolejarzy. Przypominamy, że obydwie te drużyny poniosły w ubiegłą niedzielę wysokie i zastępowe porażki. Wprawdzie Unia przetrwała serię zwycięstw poznańskich Kolejarzy, ale w dalszym ciągu zaliczyć ich trzeba do czołowej grupy zespołów ligowych i dlatego więcej szans na zdobycie punktów i zwycięstwo przynajmniej drużynie gości.

Budowlani będą mieli za przeciwnika zespół warszawskich wojskowych. Jeśli ich ostatnia wygrana nie była dziełem przypadku, a wynikiem intensywnej pracy i treningu — to powin-

ni oni również i w nadchodzącą niedzielę pokonać drużynę CKWS-u. Bytomski Górnik gra z Unią z Chorzowa. Teoretycznie wszystko przemawia za zwycięstwem tych ostatnich, jednak nie było by niemożliwością, aby ambitnie grający goście nie zdołali choć jeden punkt wyrwać

ni oni również i w nadchodzącą niedzielę pokonać drużynę CKWS-u.

Bytomski Górnik gra z Unią z Chorzowa. Teoretycznie wszystko przemawia za zwycięstwem tych ostatnich, jednak nie było by niemożliwością, aby ambitnie grający goście nie zdołali choć jeden punkt wyrwać

ni oni również i w nadchodzącą niedzielę pokonać drużynę CKWS-u.

CKWS jedzie do Pragi na międzynarodowy turniej piłkarski

W dniach od 2 — 10 października, odbędzie się w Pradze wielki turniej piłkarski reprezentacyjnych drużyn wojskowych, z udziałem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Do turnieju zgłoszone zostało 7 zespołów: CDKA (ZSRR), Partyzant

„Włóknierz” obraduje

Okręgowa Rada Zrzeszenia Sportowego „Włóknierz” w Łodzi, zwołuje w środę, dnia 20 września br., o godzinie 17 zebranie wszystkich członków Zarządów klubów i kół sportowych z terenu Łodzi, przynależnych do tego Zrzeszenia.

Zebranie odbędzie się w sali Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknierzy w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 13.

Porządek dzienny obrad przewiduje referat ideologiczny oraz omówienie spraw organizacyjnych i spraw udziału członków kół i klubów sportowych Zrzeszenia w Marszach Siennych.

ni oni również i w nadchodzącą niedzielę pokonać drużynę CKWS-u.

Bytomski Górnik gra z Unią z Chorzowa. Teoretycznie wszystko przemawia za zwycięstwem tych ostatnich, jednak nie było by niemożliwością, aby ambitnie grający goście nie zdołali choć jeden punkt wyrwać

ni oni również i w nadchodzącą niedzielę pokonać drużynę CKWS-u.

Bytomski Górnik gra z Unią z Chorzowa. Teoretycznie wszystko przemawia za zwycięstwem tych ostatnich, jednak nie było by niemożliwością, aby ambitnie grający goście nie zdołali choć jeden punkt wyrwać

CKWS jedzie do Pragi na międzynarodowy turniej piłkarski

W dniach od 2 — 10 października, odbędzie się w Pradze wielki turniej piłkarski reprezentacyjnych drużyn wojskowych, z udziałem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Do turnieju zgłoszone zostało 7 zespołów: CDKA (ZSRR), Partyzant

„Włóknierz” obraduje

Okręgowa Rada Zrzeszenia Sportowego „Włóknierz” w Łodzi, zwołuje w środę, dnia 20 września br., o godzinie 17 zebranie wszystkich członków Zarządów klubów i kół sportowych z terenu Łodzi, przynależnych do tego Zrzeszenia.

Zebranie odbędzie się w sali Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknierzy w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 13.

Porządek dzienny obrad przewiduje referat ideologiczny oraz omówienie spraw organizacyjnych i spraw udziału członków kół i klubów sportowych Zrzeszenia w Marszach Siennych.

Mecz piłki nożnej na odbudowę Warszawy

Dnia 21 września, o godz. 16.15, na boisku Kolejarza, przy ulicy Nawrot, odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy Związkiem Spółdzielni Pracy, a Spółdzielnią Pracy Chemików „Xenon”. Całkowity dochód przeznaczonego jest na odbudowę Warszawy.

Tabela drugiej ligi

Grupa zachodnia		
Stal Sosnowiec	15	20 40:24
Gwardia Szczecin	15	20 35:25
Kolejarz Toruń	14	17 26:19
Włóknierz Chodaków	15	17 37:29
Budowlani Gdańsk	15	17 27:28
Widzew Łódź	15	16 34:31
Kolejarz Bydgoszcz	14	15 35:39
Związkowiec Radom	15	11 24:33
Budowlani Świdnica	15	8 17:36
Kolejarz Ostrow	15	7 16:38

Grupa wschodnia		
Ogniwo Tarnów	15	23 33:12
Stal Katowice	15	22 45:21
Ogniwo Bytom	14	21 33:14
Stal Lipiny	15	16 38:21
Związkowiec Chełmek	14	14 29:32
Ogniwo Częstochowa	15	15 20:27
Związkowiec Przemysł	15	11 20:39
Włóknierz Częstoch.	14	10 20:37
Kolejarz Przemysł	14	9 16:32
Lublinianka	14	7 18:37

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

Moskiewska drużyna CDKA straciła dalszy punkt w mistrzostwach piłkarskich ZSRR, remisując w Tbilisi z miejscową drużyną Dynamo 2:2.

Drugi ciekawy mecz mistrzowski odbył się w Moskwie na stadionie Dynamo. W spotkaniu tym moskiewski Spartak wygrał z Lokomotivem (Charków) 3:1.

Na czele tabeli rozgrywek nadal znajduje się CDKA.

Gwardia (Koszalin) — Bawełna (Łódź) 11:5

W spotkaniu bokserskim o wejście do II ligi w Koszalinie miejscowa Gwardia pokonała Bawełnę Łódź 11:5.

Spotkanie to wywołało w Koszalinie duże zainteresowanie i zgromadziło przeszło 2 tys. widzów.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawia Eszteraga”.
Zniżki ważne.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Dziś, o godzinie 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.
Kasa czynna od godz. 10 — 18 i od 16.
Bilety wyprzedane.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Dziś, o godzinie 19.15 „Mój syn”, Aleksandra Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idu Kanińskiej.

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś teatr nieczynny

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.
Ostatnie dni! Zniżki ważne.

TEATR LEJNY „UNA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Dziś, o godz. 19.30 „Słuby murarskie”, czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stepnia.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Dziś, dnia 20 września 1950 roku, godz. 17, widowisko otwarte p. t. „Pan Tom buduje dom”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Dziś, o godz. 17 widowisko p. t. „Sambo i lew”. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Maszefika”, dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie”, godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31)

„Cztery pokolenia”, dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Pan Prokuk i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 17, 19, 21
(Dla dzieci powyżej lat 7)

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program Aktualności Nr 35” (Kronika Nr 38-50, „Mistrzowie szybkich wytopów”, „Wielki budowniczy — Matwiej Kozakow”, „W kraju socjalizmu”),
godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)

„Dni i noce”, dod. „Świat młodych Nr 12-49”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 87) —

„Pan Prokuk i S-ka” (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)

„Nasz chleb powszedni”, dod. „Słoneczna polana”, godz. 17.30, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

REKORD (Rzgowska 2)

„Sumienie”, dod. „W piaskach stał rożytny Chozezmu”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84)

„Mileżenie jest złotem”, dod. „Graniczna pokojna”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży niedozwolony)

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Dwie brygady”, dod. „Korea”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 7)

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskawa da”, dod. „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Pieśń tajgi”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

TECZA (Piotrkowska 108)

„Dwaj panowie F”, dod. „Pieśń wiosny”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

WISLA (Daszyńskiego 1) „Świat się śmieje”, dod. „Młodzi w walce o pokój”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 10)

WŁÓKNIARZ (Północnika 16)

„Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
(Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)

„Lichwiarz Gbseck”, dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, godz. 16, 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26)

„S-S Orzeł zaginał”, dod. „Jedna z wielu”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

Sport wyczynowy w Związku Radzieckim



Żywa piramida na specjalnie zmontowanym motocyklu.

RADIO

Program na środę 20 września 1950 r.
11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.30 Koncert dla szkół. 14.15 Z twórczości F. Liszta. 14.30 Audycja szkolna dla klas V-VII. 14.50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 16.20 Muzyka kameralna. 16.40 (E) Aud. z cyklu: „Czy wiecie?”. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 (E) Koncert Chóru i Orkiestry Rozgł. Łódz. PR p. d. Al. Tarskiego, z udz. T. Czajkowskiej — sopran. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 (E) „Skrzydlaty mikrofon”. 18.15 (E) Muzyka popularna. 18.45 (E) Aud. dla kobiet pt. „Aktivistki wiejskie odpowiadają Mysłkowiankom”. 19.00 „Ludzie bezdomni” S. Zeromskiego. 19.20 Muzyka ludowa. 19.45 Audycja sportowa. 19.55 Chwila muzyki. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 (E) „Śpiewamy polskie pieśni masowe” — aud. stmuz. w oprac. mgr. M. Drobnera. 20.45 „Aktorka” — słuchowisko wg. noweli I. Erenburga. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Dobre miasto” — 1 odc. powieści G. Gulli. 22.20 Koncert. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Tematy Szekspirowskie w muzyce.

GEOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 216-23
Sekretarz odpowiedzialny 216-05
Dział partyjny 216-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściana-nych 216-42
Dział mutacji 222-43
Dział miejski i sportowy 254-21
Dział ekonomiczny 216-11
Dział rolny 254-21

Redakcja nocna 172-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 322-82
Administracja 320-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-06 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-822.